Nr 18. Kraków, Czwartek 12 Stycznia 1911. Rok XXX

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wybór prezesa Koła polskiego.

W przyszłym tygodniu odbyć się ma wybór prezesa Koła polskiego. Pogląd nasz na doniosłość i polityczny charakter tego aktu, — wyraziliśmy już niejednokrotnie i teraz opinii swojej powtarzać nie mamy potrzeby. Podnosimy tylko jeszcze raz, że Koło polskie w swej zdecydowanej większości jest demokratycznem, a więc przywódcą jego i temsamem kierownikiem jego polityki, może być jedynie przedstawiciel jego demokratycznej większości. Po pierwszych wahaniach, gdy nowe Koło się ukonstytuowało z początkiem obecnej sesyi ustawodawczej, nastąpiło w Kole na punkcie pojmowania zadań i politycznego charakteru prezesa Koła pewne otrzeźwienie i zwrot korzystny na rzecz demokracyi. Nie podobna więc przypuścić, aby obecnie z tej linii politycznej miano zboczyć i aby po demokratycznym prezesie Głąbińskim, demokracya Kołowa, przy wyborze prezesa, zapożyczać się miała w innych stronnictwach.

Czy w dawnych Kołach polskich, gdzie konserwatyści mieli większość, pojawił się kiedykolwiek z ich strony wniosek, aby kierownictwo klubu powierzyć demokracie? Nigdy im to na myśl nie przyszło, pomimo, że w demokratycznych szeregach nie brakło uzdolnionych na to stanowisko posłów.

Nie podobna też wyobrazić sobie odpowiedzialności, spadającej na większość klubową za polityczny kierunek tej organizacyi, gdyby przewodnictwo jej nie spoczywało w ręku jej przedstawiciela.

Są to elementarne niejako pojęcia parlamentarnej metody działania. Wykroczenia przeciw niej musiałyby pomścić się srodze i wypaczyć polityczną myśl każdego klubu, a więc i Koła polskiego także.

Z niemałem też zdziwieniem wyczytaliśmy w „Słowie Polskiem“, że jeden z parlamentarnych posłów narodowo-demokratycznych, dr Tomaszewski, na zgromadzeniu swoich wyborców we Lwowie wyraził się w sposób następujący:

„Ważną sprawą dla Koła w najbliższym czasie będzie wybór prezesa. Koło powinno na następcę po prezesie Głąbińskim wybrać kandydata jak najbardziej ukwalifikowanego bez względu na stronnictwo, do którego należy. Wymaga tego powaga Koła i dobro kraju“.

Taki pogląd mógłby obowiązywać przy wyborze prezesa Rady powiatowej, dyrektora instytucyi finansowej lub technicznego przedsiębiorstwa, lecz nie przy powołaniu kogoś na kierujące, wybitnie polityczne stanowisko klubu, mającego także wybitnie polityczny charakter. Tutaj, obok kwalifikacyj osobistych, decydować także musi polityczny charakter kandydata na kierownika klubu.

Opinia ta członka narodowo-demokratycznego stronnictwa budzi słuszne obawy i podejrzenia, że nie chce ono odstąpić od źle tajonej myśli powierzenia godności prezesa Koła najreakcyjniejszemu przedstawicielowi małej konserwatywnej grupki poselskiej w Kole polskim.

Czyż — pytamy — wśród demokratycznej większości Koła nie ma już posła, mającego osobiste kwalifikacye na prezesa tego klubu?

Opinia, wypowiedziana przez posła Tomaszewskiego we Lwowie, tem większą i nieprzyjemniejszą dla demokracyi musi być niespodzianką, że, jak się dowiadujemy, posłowie narodowo-demratyczni, podczas ostatniego przesilenia gabinetowego w Wiedniu, pozostawili grupie polskiej demokracyi desygnowanie kandydata na prezesa Koła.

Poseł Tomaszewski wyraził się dalej:

„Wieści o zbliżeniu się stronnictw do siebie i o spodziewanej konsolidacyi Koła są bardzo pocieszające. Trwałości dobrych stosunków można się jednakże spodziewać tylko wtenczas, gdy ugoda nastąpi na podstawie programowej, a nie kosztem wyniesienia się jakichkolwiek osobistości“.

Jakże to wyobraża sobie pos. Tomaszewski „programowość“ konsolidacyjnej roboty w łonie Koła polskiego? Czy owocem i wyrazem jej ma być obniżenie politycznej wartości demokracyi Kołowej przez wybór prezesa z poza jej szeregów? Czyż taki wybór nie byłby właśnie „wyniesieniem osobistości“ kosztem podstaw programu demokratycznego?

Za takie wypaczenie demokratycznej idei, za takie zaprzepaszczenie dorobku demokracyi polskiej, — spadłaby na wszecholskie stronnictwo odpowiedzialność, przechodząca jej siły. Przed braniem tej odpowiedzialności zawczasu się zastrzegamy i przeciw niej ostrzegamy stronnictwo p. Tomaszewskiego właśnie dla tego, że pragniemy, aby wybór prezesa Koła był wyrazem jego konsolidacyi i aby odpowiadał interesom całego kraju.

Misya hr. Thuna.

(Koresp. „N. Reformy.“)

Wiedeń, 11 stycznia.

Wypadkiem, dominującym w polityce wewnętrznej, jest w tej chwili zamierzone powołanie hr. Franciszka Thuna na stanowisko namiestnika w Czechach z nadzwyczajnemi atrybucyami i ze specyalną misyą przeprowadzenia ugody czesko-niemieckiej. Wolnomyślne stronnictwa niemieckie, których znaczną część tworzą posłowie z królestwa czeskiego, przyjęły tę wiadomość bardzo niechętnie. Niezadowolenie ich, wywołane pominięciem posłów „Niemieckiego Związku narodowego“ przy rekonstrukcyi gabinetu, chociaż osobistości tego kierunku w nim zasiadają, jak: Hochenburger, Wickenburg, do pewnego stopnia także Stuergkh i bar. Widmann, spotęgowane zostało obawą powrotu hr. Thuna do rządów.

Hr. Thun, jako namiestnik Czech bez względu na to, czy uda się do Pragi z nadzwyczajnemi pełnomocnictwami, lub bez nich — nie będzie figurą urzędową, załatwiającą jedynie akta administracyjne, lecz wpłynie w wysokiej mierze na cały kurs polityczny, przynajmniej o ile kwestya czesko-niemiecka w grę wchodzi. Wobec faktu, że właśnie około tej kwestyi obraca się cała polityka wewnętrzna w Austryi, jest jasnem, że także wpływ hr. Thuna na tok polityki w państwie stałby się z czasem dominującym. Tego właśnie obawiają się Niemcy z obozu narodowego i wolnomyślnego.

Hr. Franciszek Thun ma bardzo bogatą przeszłość polityczną. Przez wiele lat był namiestnikiem w Czechach, jego rządy w tym kraju nie wypełniają zbyt chlubnej karty w życiu tego konserwatywnego męża stanu. Hr. Thun opierał się podówczas w Sejmie czeskim na Niemcach. Czesi zwalczali go z namiętnością i nienawiścią bezgraniczną. Mowy wygłoszone przez śp. Eima, Gregra, Herolda i Kaizla, jak niemniej płomienne filipiki Kramarza i Pacaka przeciw namiestnikowi Thunowi, należą do arcydzieł wymowy parlamentarnej. Młodoczesi podczas tej kampanii stali na szczycie swej potęgi i powagi politycznej. Hr Thun okazał się nieczułym na wszystkie ataki parlamentarne i nieparlamentarne, jak rzucanie kałamarzami i na różne figle baletniczo, wkraczające już w dziedzinę życia prywatnego. Jego żelazna pięść nie zdołała zdławić Młodoczechów. Mimo wszystko wpływ ich potężniał. Słynny proces „Omladiny“, inscenizowany z wielkim aparatem policyjnym, zakończył się moralną klęską namiestnika i tajemniczą śmiercią prowokatora Mrwy.

W owym czasie miałem rozmowę polityczną ze śp. drem Kaizlem, ogłoszoną w jednym z pism lwowskich. Hr. Badeni objął był właśnie ster rządów i krążyły pogłoski, że Młodoczesi wstąpią do większości. Na moje zapytanie w tej sprawie odpowiedział wówczas dr Kaizl: „Das wird von Thun oder Nicht Thun der Regierung abhängen“. Dymisya hr. Thuna była wówczas pierwszym postulatem Młodoczechów, który też hr. Badeni spełnił, powołując hr. Coudenhovego na jego zastępcę.

Od tej chwili wiele się zmieniło. Hr. Thun został ochmistrzem dworu u następcy tronu Franciszka Ferdynanda, ale tylko pozornie usunął się od polityki. Po upadku hr. Badeniego i krótkich rządach prowizorycznych bar. Gautscha, hr. Franciszek Thun stanął w r. 1898 na czele gabinetu, którego ministrem skarbu był... dr Kaizl. Już ten fakt znamionuje zmianę, jaka zaszła w stosunku Czechów do hr. Thuna i na odwrót. Rządy hr. Thuna były niezbyt produktywne. Tym razem zwalczali go Niemcy, przy zastosowaniu najskrajniejszej obstrukcyi i w ciągu blisko dwuletnich rządów jego gabinetu, parlament obradował zaledwie przez kilka tygodni. Wszystko załatwiono na podstawie § 14, nawet nowy podatek od cukru wprowadzono w drodze takiego rozporządzenia wbrew wyrażnemu brzmieniu ustaw zasadniczych.

Po ustąpieniu ze stanowiska prezydenta ministrów, brał hr. Thun wybitny udział w pracach Izby panów, jako przywódca prawicy. Znamienną też wygłosił tutaj mowę przeciw powszechnemu prawu głosowania. W ostatnich kilku miesiącach hr. Thun był bardzo gorliwym w staraniach o porozumienie czesko-niemieckie. W rokowaniach, tej sprawy dotyczących, zajmował stanowisko pośredniczące i jest autorem szeregu kompromisów, akceptowanych nawet przez Niemców, którzy odmawiają mu szczerych chęci zbliżenia obu narodów i gruntownej znajomości całego kompleksu zawikłanej kwestyi czesko-niemieckiej.

Czesi witają jego kandydaturę na namiestnika sympatycznie, w nadziei, że przeprowadzi on sprawiedliwą ugodę i wpłynie w ich duchu na ogólny kurs rządów w Austryi. Zdaje się, że te widoki skłoniły ich też do porzucenia zasadniczo wrogiego stanowiska wobec bar. Bienertha. Ale ta właśnie okoliczność wywołuje nieufność u Niemców, tak że następstwa powołania hr. Thuna na stanowisko namiestnika w Pradze, nie dają się jeszcze dziś obliczyć. Sz.

Niemcy przeciw rządowi.

(Telefonem.)

Wiedeń, 12 stycznia.

Jak słychać, hr. Thun otrzymał na dziś przed południem powołanie do cesarza na osobne posłuchanie. Prawdopodobnie wyrazi cesarz na tem posłuchaniu życzenie, aby hr. Thun prowadził dalej akcyę ugodową w Czechach i zaofiaruje mu stanowisko namiestnika Czech. Nominacya ta ma niebawem nastąpić, jak słychać, po zebraniu się Rady państwa. — Nastąpi ona za pośrednictwem pisma odręcznego cesarza, co jest zwyczajem przy nominacyi namiestników, którzy byli dawniej prezydentami ministrów.

Wczoraj wieczorem konferował Bienerth z przywódcą Związku niemiecko-narodowego, Chiarim, którego zapytał, czy może liczyć na poparcie całego Związku.

Pos. Chiari oświadczył, że nie może dać stanowczej odpowiedzi ze względu na wniosek posła Wolffa, domagający się wysnucia konsekwencyi z powodu składu nowego gabinetu.

Także zamierzona nominacya hr. Thuna wywołała w kołach niemieckich wielkie zaniepokojenie. Pos. Chiari musi więc zaczekać na dotyczącą uchwałę Związku niemieckiego, który zbierze się na posiedzenie we wtorek i sądzi, że uchwała ta nie wypadnie dla rządu niekorzystnie.

Dzienniki wiedeńskie wyrażają dziś zapatrywanie, że w składzie nowego gabinetu, a głównie w powołaniu hr. Thuna na namiestnika, widać zwrot na prawo (ku Słowianom).

„Die Zeit“ czyni Niemcom zarzut, że są krótkowidzącymi politykami; oni jedynie nie wiedzą, o czem wie cały świat, że w polityce zagranicznej przygotowują się bardzo ważne wypadki. Jak przed dwoma laty ściślejsze stosunki między Austryą a Niemcami z powodu aneksyi Bośnii, wywołały zwrot na lewo (ku Niemcom), tak teraz przychodzi do zbliżenia Austryi do Rosyi, co wpływa na politykę wewnętrzną i powoduje zwrot na prawo (ku Słowianom). Niemcy jedynie nie dostrzegają tych zmian i dlatego nie stosują swojej polityki do najnowszej sytuacyi.

„Neue Freie Presse“ również sądzi, że zwrot na prawo jest bardzo wyraźny. Skład bowiem nowego gabinetu i powołanie hr. Thuna, jest wyraźnym dowodem chęci zbliżenia się rządu do Czechów.

„N. Fr. Presse“ występuje dalej przeciw powołaniu hr. Thuna na namiestnika i twierdzi, że taki namiestnik, jak hr. Thun, może każdej chwili rozbić parlament. Trzyma on życie parlamentu w swoich rękach. Będzie on rzeczywistym przywódcą Czechów, który każdej chwili może stanąć przed ławą ministeryalną i dyktować jej postępowanie.

„N. Fr. Presse“ przypomina wreszcie dawniejszą działalność hr. Thuna, za którego rządów przyszło w Czechach do takiego zamięszania, że wkrótce mógł on się utrzymać na stanowisku tylko przy pomocy stanów wyjątkowych i zawieszenia konstytucyi w wielu okręgach.

Ministrowie w stanie oskarżenia.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Sofia, 5 stycznia.

Widowisko jedyne w swoim rodzaju daje światu bułgarskie „Narodne sobranie“: sądzenie byłych ministrów. Widowisko pełne tragiczności, a przy tem niezmiernie charakterystyczne, bo pozwalające wejrzeć aż na dno bułgarskich stosunków.

Demokraci grają rolę „niebłaganego fatum“. Obejmując rządy, przyrzekli wykryć zbrodnie swych poprzedników, Stambułowistów, i oddać ich pod sąd. Nareszcie zebrali materyał oskarżający. Akt ogromny. Powołano byłych ministrów, aby przed izbą poselską dali wyjaśnienia, odpowiedzieli na oskarżenia o zdeptanie praw, o nadużycia władzy i kradzieże! I oto chciał wypadek, iż w chwili, gdy oskarżeni ministrowie wkraczali do sali posiedzeń, jeden z nich Lazar Pajakow, padł rażony apopleksyą. Nieubłagane fatum nie chciało czekać aż do pogrzebu. Jeszcze zwłoki towarzysza spoczywały w domu, czekając na przybycie córki zmarłego, a oskarżeni musieli stanąć przed Izbą, broniąc swej czci i — kieszeni.

Obrony były wogóle dość dobre. Spokojne i o ile możności jasne. Ale nie zupełnie, gdyż cała obrona opiera się na faktach półciemnych, jakoby oskarżeni musieli obejść przepisane formy i czynić z pośpiechem olbrzymie wydatki, ponieważ Bułgaryi w owej chwili groziło wielkie ze strony Turcyi niebezpieczeństwo.

Wyjaśnienia skończono. Powstali oskarżyciele, wybrani z pomiędzy wszystkich stronnictw politycznych. Posypały się gromy na oskarżonych ministrów z ust najtęższych mowców i najdzielniejszych polityków. N. p. dr Danew, poprzednik Stambułowistów w rządzie, dotknięty był szczególnie twierdzeniem, iż pozostawił w państwie nieład, z zewnątrz niebezpieczeństwo, wewnątrz niemoc. I kiedy w parlamencie usiłowano słowami zabić oskarżonych, jednego z nich, spokojnego, wiedziono na sąd boży. A pomimo, iż był oskarżonym o największe przestępstwa, jakich się człowiek stojący u steru władzy dopuścić może, car Ferdynand, nie tylko odwiedził był zwłoki jego w domu, lecz w czasie pogrzebu stanął w bramie pałacu i po wojskowemu cześć oddał zwłokom. Gdy niedawno opozycya oskarżała „koronę“, iż prowadzi rządy osobiste, minister-prezydent zawołał: „Nie chcemy mieć malowanego króla!“. Car Ferdynand, czekający na nadejście orszaku pogrzebowego i oddający publicznie cześć ministrowi, który padł w chwili, gdy go przywalił ciężar strasznego oskarżenia, dowiódł, iż nie jest „malowanym“. Dowiódł, iż cały hałas, podniesiony w ciele prawodawczem, a inscenizowany przez jego obecnych ministrów, nic a nic go nie obchodzi. A kiedy prezes ministrów w gorącej mowie podżegał Izbę ku sądzeniu Stambułowistów, wdowa Pajakowa zawołała nad otwartym grobem: „Mordercy siedzą za czerwonym stołem!“ (ministeryalnym).

Skreśliłem ten obrazek, charakteryzujący stosunki bułgarskie, olimpijski spokój króla, namiętności stronnictw — ażeby dodać, że demokraci przez ten proces nic nie zyskują, Stambułowiści nic nie stracą, że polityka wewnętrzna i zewnętrzna, o ile idzie o rzeczy ważne, pozostanie i nadal wyłącznie w rękach króla, który drobniejsze sprawy rzuca na pastwę stronnictw, dopuszczając każde z nich do rządu i pozwalając im się dostatecznie skompromitować, aby potem zmuszone były ustąpić miejsca innemu. Oto polityka Ferdynanda od lat wielu, która, jak rozwój Bułgaryi świadczy, bardzo jest dobrą, pożyteczną i doskonale odpowiada namiętnemu charakterowi politycznych stronnictw. Pozwalając im się wzajemnie zwalczać, ocala król Bułgaryę od wielu nieszczęść. Dzięki zaś jego taktowi politycznemu, każda opozycya, nawet najbrutalniejsza, powołane do rządu, staje się powolną i idzie na pasku pałacowej polityki.

W polityce zagranicznej panuje cisza. Tylko nad traktatem handlowym z Turcyą pracują gorliwie, bo to rzecz dla ekonomicznego bytu Bułgaryi bardzo ważna.

Z Konstantynopola telegrafują na wszystkie strony świata, iż w Sofii wykradziono ważne dokumenty z poselstwa tureckiego. Dzienniki tutejsze zanotowały ten hałas, dodając: „My tutaj o tem nic nie wiemy“. Pyszna prasa! Gdy idzie o sprawy stronnictw, to się żrą jak psy, łają jak parobki, ale gdy rzecz potrąca o cześć i interes narodu — jednomyślność godna podziwu. I łatwo to pojąć. Toż jak Bułgarya długa i szeroka, wszyscy mają jedno tylko pragnienie: zniszczyć Turcyę, przyłączyć Macedonię.

Oto właśnie zmarł jeden z wybitnych patryotów, generał Conczew. Generał-emeryt bułgarski, pobierający pensyę od rządu, który śpiewa Turcyi pieśń przyjaźni, był zarazem przewodniczącym macedońskiej organizacyi, kierownikiem ruchu powstańczego przeciwko Turcyi. Człowiek dzielny, uczciwy, rozważny i powszechnie szanowany. Jeden z tych rzadkich dyplomatów rewolucyi, który stanowił ogniwo pomiędzy powstańcami i rządem bułgarskim. б.

WŁADYSŁAW MALESZEWSKI.

MŚCICIELE.

8 (Ciąg dalszy.)

Pan Jan był bezradny, uspakajał żonę słowami, chociaż sam był jeszcze pod wrażeniem tylko co przeczytanego listu; lecz na jakiś eksperyment, którymby żonę przekonał, nie mógł się zdobyć.

Pani Wrońska, więcej pomysłowa i doświadczona, zaczęła przed oczętami przebudzonego malca poruszać, jak wahadłem, srebrną łyżeczką, w której światło lampy zapalało iskierki. Dziecko, rozbawione temi gwiazdeczkami, wyciągnęło do łyżeczki rączęta i chciało ją pochwycić...

— Widzi! widzi! — zawołała Helena — więc to był sen tylko, nie prawda? To nie piąstki tych młodzieniaszków, o których nieszczęśliwy mój ojciec wspominał, pukały w szyby; to były tylko krople deszczu, ulewa, którą wiatr pędził na okna?... O, znowu, znowu... słyszysz, Jasiu? — zaczęła mówić głosem strwożonym, zwracając głowę ku oknu, gdy nowa fala deszczowa szturmowała do niego. — Słyszysz, Jasiu, czy to nie płacz dzieciątek, skarżących się przed córką na ojca? Wszak to tylko przypomniała mi się scena z poematu, który czytałeś?

Pan Jan pieszczotą przekonywał ukochaną.

— O pomoc udajmy się do Najświętszej — doradził, zwracając oczy na wizerunek Częstochowskiej Panienki, wiszący nad łóżkiem.

Helena podniosła rękę męża do ust swoich, dziękując mu za radę natchnioną.

Burza nareszcie umilkła, wicher przestał szamotać drzewami, piąstki duszyczek już nie dobijały się do okien i świt zaczęły witać ptaszęta wesołym świergotem.

Cisza nastała w powietrzu, cisza ukołysała nerwy.

Pan Jan jedną ręką obejmował Helenę, drugą przytrzymywał dziecko, które wydzierało się do piersi matki, chociaż obfitym pokarmem wieśniaczki uraczyło się przed chwilą dosyta.

Helena, przytuliwszy głowę swoją do głowy męża, poddała się znużeniu, ale i pan Jan nie mógł snu odpędzić od siebie.

Silniejszy promień słońca wdarł się przez zasłony do pokoju i trójcę rodzinną ozłocił.

* *
*

Od kilku tygodni Helena wychodziła do ogrodu, nawet zaglądała do swego gospodarstwa kobiecego i odważała się na wycieczkę w pole, ale niezbyt daleko od domu, chociaż zachęcały ją do dłuższej drogi wierne kundle podwórzowe. Wyskakując przed swą panią i łasząc się, prosiły radosnem szczekaniem i błyszczącemi ślepiami, aby szła za niemi do lasu, a przynajmniej do granicy wsi, gdzie stoi krzyż z Męką Pańską, obłożony dokoła wielkiemi kamieniami.

Helena jeszcze się nie mogła dość nacieszyć tem wszystkiem, co widzi, temi pięknościami, których podczas jej choroby przybyło ogrodowi, łąkom i zagonom, a przybyło w takiej obfitości, że nie starczyłoby nazw, aby je należycie uwielbić.

Wszystko takie piękne, takie rozbujałe młodością, tryskające życiem, że zapomniała o przebytej chorobie, o strasznych snach i przeczuciach, że czuła u ramion swych skrzydła, a w w duszy anielstwo.

Cieszyła się, że ślicznotki polne, dzikie, witały swą panią, wychylając się ku niej z puszystej łąki, przygwożdżonej do ziemi stokrociami.

Nareszcie pewnego dnia odważyła się przekroczyć granicę swych wycieczek codziennych. Namówił ją do tego mąż, z upoważnienia doktora Pawła, który uważał pacyentkę już za tak zdrową, że swoje wizyty częste przepołowił. Na wizyty tylko dla przyjemności nie mógł sobie pozwolić, wobec zwiększającej się praktyki i nawału spraw społecznych, którenu się dobrowolnie obarczył. Niktby nie przypuścił, żeby taka mała, niepozorna figurka, jak doktor Paweł, zdołała udźwignąć ogrom najróżnorodniejszych interesów, pod którym ugiąłoby się dziesięciu olbrzymów ciałem, ale liliputów duchowych.

Szli w pole całym dworem, był więc i synaczek, i pani Wrońska, i niania, i banda kundlów.

Pan Jan wróżył o dobrym urodzaju; pani Helena, słuchając go, zwracała się ciągle do wózka i pytała:

— Prawda, chłopysiu?

Zdawało się jej, że malec doskonale rozumie, co ojciec opowiada i że główką mu potakuje.

Niedługo trwała ta idylla, bo od głównego traktu szedł ku nim posłaniec, którego doktor zawsze używał, gdy dawał znać panu Janowi, że przyjechać nie może.

Nigdy nie przytaczał powodów odmowy; zwykle kończył list jakimś żartobliwym dopiskiem, usuwającym wszelkie złe przypuszczenia o zdrowiu, a tem bardziej o dobrej chęci. I tym razem list doktora był po dawnemu zwięzły, zaledwie kilkowierszowy, ale za to nadzwyczaj oryginalny i wybuchowy:

„Jadę na wojnę! na wojnę może bardzo długą, więc jestem zajęty przygotowaniami. Jeżeli nie macie nic lepszego do roboty, jak spacerować z panią po świeżem powietrzu, — zamiast baraszkować się z chłopakiem, którego na żądanie pani dobrodziejki mam być ojcem chrzestnym, przyjedźcie do mnie na kilka godzin, dziś lub jutro, najpóźniej jutro.

„Zdacie mi raport o zdrowiu swej żony i infanta, a ja udzielę wam mądrych rad lekarskich na przyszłość, bo o teraźniejszość bądźcie zupełnie spokojni — wszystko jest w porządku.

„Oczekuję, pani dobrodziejce ukłony, dziecka nie całuję, bo ślimaków nie lubię“.

List ten zaciekawił pana Jana, ale zaniepokoił panią Helenę.

Wystarczał wyraz: „wojna“, aby obudzić w niej bolesne wspomnienia. Dla niej wojna była jednoznaczna z krwią, płynącą rzeką, z mordowaniem ludzi niewinnych, z rabunkiem, pożogą, z temi wszystkiemi furyami, jakie widziała w albumie Grottgera, dopełnionemi wyobraźnią własną i opowiadaniami chaotycznemi ojca.

Pan Jan nie podzielał obaw żony i zdołał ją uspokoić propozycyą, aby, nie odkładając do jutra, odwiedzić doktora dziś jeszcze; potrafił rozśmieszyć zapytaniem, zwróconem do posłańca, żydka, znanego w całej okolicy, który obsługiwał ją dobremi i złemi wiadomościami, i dopowiadał to pocztą pantoflową, czego poczta urzędowa nie wiedziała, a choć wiedziała — bała się rozgłaszać.

— Cóż tam u was znowu wojna? — zapytał, a posłaniec z przerażeniem tej wiadomości zaprzeczył.

— Jaka wojna? co za wojna? Są u nas dużo jasne wielmożne kozaki, ale siedzą cicho i pif paf nie robią. Niech jasny dziedzic nie żartuje...

— Jedźże Jasiu do poczciwego doktorka i wracaj jak najprędzej. A powiedz, że mnie tą swoją wojną przestraszył i że go za karę nie zwalniam z godności ojca chrzestnego, nawet, jeżeli w dzień chrztu naszego synaczka wypadnie ślub jego.

* *
*

Pan Jan odjechał w dobrym humorze, zabrawszy z sobą posłańca, ale pani Helena, chociaż przy pożegnaniu umiała panować nad sobą, wkrótce jednak, gdy bryczka wyjechała za wrota i turkot kół ucichł, a odjeżdżającego zakryły przed jej oczyma topole, nie mogła usiedzieć w pokoju. (C. d. n.)

O sprawie liceów żeńskich.

Przez cały pierwszy dzień dwudniowych obrad ankiety, zwołanej przez ministra oświaty do Wiednia, omawiano pierwsze pytanie kwestyonaryusza: „O ile pożądane są zmiany w szkolnictwie żeńskiem wogóle, a w liceach żeńskich w szczególności?“ W dyskusyi nad tym punktem przemawiało 27 uczestników i uczestniczek ankiety. Wystąpiły głównie dwa kierunki reformy. Jedni żądali zaprowadzenia w liceach żeńskich 7 klasy i bifurkacyi po czwartej klasie, drudzy oświadczyli się za dotychczasowemi 6 klasowemi liceami, a tylko z pewnemi zmianami w planie naukowym i zaprowadzeniem pewnych kursów.

Oprócz tego poruszono szereg innych, więcej specyalnych spraw, przyczem utyskiwano na zbyt wielki napływ do uniwersytetów i na posady nauczycielek licealnych, tudzież na niewystarczające przygotowanie uczenic liceów do studyum uniwersyteckiego. Podnoszono potrzebę skierowania tej fali dziewcząt do zawodów handlowych i przemysłowych.

W drugim dniu obrad załatwiono resztę pytań. W sprawie wykształcenia nauczycielek licealnych oświadczono się ogromną większością głosów za tem, ażeby nauczycielki licealne posiadały kwalifikacye nauczycieli szkół średnich. Oświadczono się wreszcie za potrzebą reformy zakresu uprawnień dla absolwentek liceów, zwłaszcza ze względu na wielki ich napływ do uniwersytetów. Podniesiono, że kobiety powinny dostawać się do uniwersytetu drogą zwyczajną, to jest jako słuchaczki zwyczajne, mimo to jednakże żądano, ażeby absolwentki liceów miały dostęp do uniwersytetów jako słuchaczki zwyczajne pod pewnemi warunkami, wynikającemi ze stosunków lokalnych. Znaczy to, że warunkami temi, których ministerstwo, ze względu na samorząd uniwersytetów określać nie mogło, będzie uzupełnianie studyów licealnych egzaminem maturycznym z gimnazyów lub z gimnazyów realnych. Jednem słowem nietylko nie zaproponowano, aby liceom żeńskim dać nowe uprawnienia, ale wystąpiono z wnioskami ograniczenia dotychczasowych uprawnień liceów przez to, że starano się utrudnić wstęp absolwentek licealnych na uniwersytety w charakterze nadzwyczajnych słuchaczek.

Jak nam nadto z Wiednia donoszą, ze strony członków ankiety objawiono żądanie, aby państwowa administracya szkolna ujęła w swoje ręce wyższe wykształcenie kobiet, innemi słowy, aby rząd przystąpił do zakładania państwowych szkół żeńskich. Przedstawiciele rządu nie reagowali jednak na te żądania i pominęli je milczeniem.

Ankieta w sprawie żydowskiej.

Na wniosek posła dra Loewensteina Sejm krajowy w dniu 19 marca 1907 roku powziął następującą uchwałę:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przystąpił niezwłocznie do zbadania przyczyn szerzącego się wśród ludności żydowskiej w kraju zubożenia, na najbliższej sesyi zdał sprawę o wyniku swoich dochodzeń, a zarazem w porozumieniu z rządem przedłożył Sejmowi wnioski, dążące do podniesienia zarobkowości ludności żydowskiej i do niesienia doraźnej pomocy dotkniętej nędzą ludności.“

Wydział krajowy zabrał się do wykonania tej uchwały dopiero w roku zeszłym, przyczem ograniczył się do objęcia swoją akcyą tylko pierwszego z zawartych w niej zleceń, to jest do zbadania przyczyn zubożenia ludności żydowskiej. To bowiem, jak sam zaznacza, leży wyłącznie w jego mocy, podczas gdy wykonanie zlecenia drugiego, obmyślenie pomocy dla tej ludności, zależne już jest od porozumienia z rządem centralnym.

Jako najodpowiedniejszą drogę do spełnienia owego zlecenia sejmowego wybrał Wydział krajowy drogę ankiety. Miała się ona odbyć już we wrześniu roku zeszłego, lecz odroczona została ze względu na sesyę sejmową i ważną sprawę reformy wyborczej. Obecnie naznaczono ją na dzień 23 stycznia r. b. Wydział krajowy potrzebę tej ankiety tak uzasadnia:

„Ze względu na liczebną siłę żydów w Galicyi, zubożenie to — jeżeli rzeczywiście w szerszych rozmiarach istnieje — uważać należy za objaw ujemny ekonomicznie i społecznie szkodliwy (proletaryzacya), a pod obu względami dla całego kraju wcale niepożądany. Wydział krajowy, licząc się z ważnością zadania i trudnością skutecznego spełnienia polecenia sejmowego, nie mógł się ograniczyć li tylko do własnych studyów i badań w tej zawiłej, a dla kraju naszego szczególnie doniosłej kwestyi ekonomicznej i społecznej; dlatego postanowił, zanim wystąpi przed Sejmem z konkretnemi wnioskami, a względnie zanim jeszcze nawiąże rokowania z rządem, zasięgnąć wyjaśnień i opinii przedewszystkiem od osobistości, bądź to należących do kół interesowanych, bądź to zajmujących się sprawami ekonomiczno-społecznemi kraju naszego i w tym celu rozpisuje ankietę, której zadaniem będzie odpowiedzieć wyczerpująco na pytania, objęte kwestyonaryuszem, celem ewentualnego umożliwienia dalszej racyonalnej akcyi kraju i rządu, która przedewszystkiem opierać by się winna na wynikach obrad ankiety“.

Wydział krajowy kładzie przy tem szczególny nacisk na stwierdzenie rozmiarów zubożenia ludności żydowskiej, ponieważ od tego zależeć będą także rozmiary obmyślanej ewentualnie akcyi zaradczej.

Rozesłany przez Wydział krajowy kwestyonaryusz, składa się z licznych pytań oraz z dodanych do nich obszerniejszych uwag. — Zajmiemy się nasamprzód pierwszemi. Brzmią one, jak następuje:

I. Jakie jest położenie ekonomiczne żydów w Galicyi i czy wobec jego faktycznego stanu stwierdzić należy, że ludność żydowska w kraju ekonomicznie podupada? — II. Jakie są objawy i znamiona tego zubożenia i czy ono obejmuje: a) całą Galicyę, czy tylko niektóre jej części (okręgi, powiaty, miejscowości? b) całą ludność, czy tylko niektóre jej warstwy zawodowe i społeczne? — III. Jakie są przyczyny zubożenia ludności żydowskiej; a w szczególności czy i o ile na jej zubożenie wpłynęły następujące objawy społeczne i ekonomiczne w kraju: a) przeludnienie wogóle, a żydowskie w szczególności, b) zubożenie wogóle ludności w Galicyi, c) brak oświaty wśród mas żydowskich (system chederowy), d) obdłużenie własności tabularnej, e) gorączka parcelacyjna, f) rozdrobnienie własności rustykalnej, g) rozwój ekonomicznej samopomocy włościan, zwłaszcza w organizacyach kredytowych (kasy Raiffaisena) i handlowych (Kółka rolnicze), h) upadek rękodzieł i brak przemysłu, i) jednostronność ekonomiczna żydów, objawiająca się w zajmowaniu się głównie handlem i wogóle pośrednictwem w wymianie towarów, pieniędzy i usług, j) pogorszenie się stosunków zarobkowych wogóle.

Po tych głównych pytaniach co do przyczyn zubożenia ludności żydowskiej następują dalsze, dotyczące ewentualnego kierunku akcyi sanacyjnej a w szczególności:

„Czy skutecznem by było a) przeszczepianie do miasteczek i popieranie tych gałęzi przemysłu domowego, do których ludność żydowska jest najbardziej przysposobioną, czy w danym razie akcya ma się oprzeć na istniejących już w tych kierunkach samorzutnych organizacyach żydowskich, czy też ma być odrębną, b) ułatwianie kredytu rzemieślnikom i drobnym kupcom żydowskim — celem wzmocnienia kapitału obrotowego; a w danym razie, czy i o ile wskazaną by była koncentracya kapitałów, rozdrobionych po licznych towarzystwach żydowskich i kahałach, w jakiejś centralnej instytucyi dla całego kraju; w ostatnim razie w jakim stosunku prawnym miałaby ta instytucya pozostawać do kraju i państwa i czy nie należałoby jej oprzeć o krajową organizacyę gmin wyznaniowych izraelickich; c) ułatwienie żydowskim warstwom robotniczym wynalezienia zarobku i czy w tym kierunku pożądanem jest tworzenie żydowskich biur pośrednictwa pracy, czy też funkcyę tę mogłyby zadowalniająco pełnić krajowe, powiatowe i miejskie biura pośrednictwa pracy, d) popieranie oświaty szerzonej przez szkoły fundacyi br. Hirscha, ochronki i froeblówki; a w danym razie w jakim kierunku i w jakiej formie pożądaną by była pomoc moralna i materyalna c. k. rządu i kraju, e) popieranie dalszego różniczkowania się ekonomicznego żydów w Galicyi bądźto nawet w kierunku agrarnym; a w danym razie, w których gałęziach produkcyi rolnej?“

Następne, V. pytanie wkracza w dziedzinę prawodawstwa i uwzględnia dotyczące liczne skargi żydów. Brzmi ono:

V. Czy i o ile może wywrzeć wpływ niekorzystny na ekonomiczne położenie żydów: a) ustawa o domokrąstwie; b) odpoczynek niedzielny; c) zniesienie prawa propinacyi. Jakie środki zaradcze byłyby ewentualnie w tych kierunkach wskazane.

Pytanie co do zniesienia propinacyi odnosi się właściwie do faktu, że wskutek jej zniesienia i oparcia koncesyj szynkarskich na nowej podstawie, kilka tysięcy rodzin żydowskich straciło możność zarobkowania przemysłem szynkarskim.

Z kolei następują pytania:

„VI. Czy udzielenie doraźnej pomocy ludności żydowskiej, dotkniętej nędzą, byłoby wskazane; a w danym razie, w jakich kierunkach i w jakiej formie miałby z nią pospieszyć kraj, względnie rząd.

VII. Czy licząc się z faktem emigracyi żydów z Galicyi nie należałoby ująć jej w pewne ramy; w jakich kierunkach i w jakiej formie byłaby ta pomoc kraju względnie rządu pożądaną.

VIII. Czy nie byłyby wskazane jeszcze jakie inne środki zaradcze?

IX. Czy i o ile jednostronność ekonomiczna żydów wywiera wpływ na ogólne stosunki gospodarcze w kraju?

X. Czy specyalna akcya kraju i rządu ku ulżeniu nędzy żydowskiej jest pożądaną ze względu na mimowolnie a przecież wybitnie wyznaniowy charakter tej akcyi i ze względu na ogólne zubożenie ludności w kraju i czy wobec tego akcyą tą nie należałoby objąć wszystkich warstw ludności małomiejskiej i wiejskiej, zwłaszcza w dziedzinie rzemiosła i przemysłu domowego?“

Taką jest treść wszystkich pytań, objętych kwestyonaryuszem Wydziału krajowego. Przyznaje on sam, że w toku ankiety wyłonią się zapewne jeszcze inne, niemniej ważne i z góry też prosi o dalsze wskazówki. W końcowych zaś uwagach wraca raz jeszcze do ostatniego z przytoczonych pytań i ponownie stawia kwestyę, czy wobec „notorycznej nędzy szerszych warstw całej ludności kraju, wskazana jest wogóle odrębna akcya na rzecz żydów ze względów ekonomicznych, społecznych a nawet politycznych — czy raczej środki zaradcze miałyby objąć wszystkie podupadające ekonomicznie warstwy społeczeństwa całego kraju, a zwłaszcza stan rękodzielniczy po miastach i miasteczkach?“

Odnośnie do pytania VI. znajdujemy w kwestyonaryuszu następującą uwagę:

„Wydział krajowy pragnie, by ankieta wypowiedziała się jasno i wyraźnie w sprawie doraźnej pomocy, z którą kraj i rząd ma pospieszyć ludności żydowskiej, przyczem zauważa się, że doraźna pomoc kraju, czy państwa, jest możliwą i wskazaną tylko w razie jakiejś doraźnej, nagłej i ogólnej klęski (elementarnej), sprowadzającej nędzę szerokich warstw, natomiast jest bezwarunkowo bezskuteczną i ekonomicznie bezcelową w tych wypadkach, w których pewien ujemny objaw istnieje, jako zjawisko stałe i chroniczne, wymagające akcyi dłuższej, planowej i opartej na szerszych podstawach“.

Kronika aeronautyczna.

(Bilans awiatyczny Archdéacona. — Niepomyślne horoskopy. — Przesilenie w awiatyce. — Utyskiwania na brak nagród. — Inny bilans. — Mimowolna polemika z Archdéaconem. — Strzelanie i fotografowanie z aeroplanu. — Sensacyjny wynalazek).

Rok ubiegły — pisze znany mecenas awiatyki Archdéacon w Paryżu — przyniósł pod pewnym względem rozczarowanie pionierom awiatyki, okazało się bowiem, że burze i prądy powietrzne są dotąd prawie całkiem niezbadane. — Nikt pod tym względem nie może dać żadnych wskazówek. A właśnie zaburzenia atmosferyczne, całkiem nieprzewidziane, były powodem licznych wypadków nieszczęśliwych i otwierają na przyszłość niepożądaną perspektywę.

Sądzono powszechnie, że wiry powietrzne panują tylko w niższych warstwach atmosfery, tuż prawie nad ziemią, tymczasem doświadczenia wykazały, że wiry owe panują na wszystkich wysokościach. — Nikt się nie mógł tego domyśleć. Wolne balony, idące za każdorazowym prądem, nie nadają się do badania atmosfery pod tym względem.

Ale inna jeszcze bardzo doniosła sprawa czeka na pomyślne załatwienie, a jest nią sprawa motoru. Posiadamy, ściśle rzecz rozważając, tylko motor typu „Gnome“. Posiada on budowę zawodną, jest bardzo drogi i wymaga wielkiej pieczołowitości. — Wysoka cena motoru stoi na przeszkodzie rozwojowi sportu awiatycznego. Dzisiaj aeroplan kosztuje 20 do 25 tysięcy franków.

Jeżeli nas teraźniejszość rozczarowuje — powiada Archedéacon — to przyszłość napawa niepokojem. W awiatyce mamy obecnie przesilenie, czy może okres zastoju. Rok 1911 daje lotnikom znikomą liczbę nagród — a nie zapowiada ani jednego mityngu. Pośród takich warunków zapytać się godzi, kto będzie kupować aeroplany? Już kilku konstruktorów odczuło ujemne skutki tej okoliczności. Dotąd zawodowi lotnicy koszta zakupna aeroplanów odbijali na mityngach, jeżeli więc nagrody i mityngi staną się rzadszemi, niejeden lotnik zarzuci wszelkie próby.

Na zakupywanie aeroplanów przez ludzi bogatych nie można liczyć, gdyż liczne katastrofy odstraszają od lotnictwa. Co się więc stanie? Obawiam się zastoju w przemyśle awiatycznym. Ratunkiem byłoby budowanie odpowiednich motorów, których cena nie przenosiłaby 4.000 franków. Byłyby one dostępne także dla osób mniej zamożnych. Ten stan rzeczy wymaga zjednoczenia się pewnej liczby ludzi bogatych, którzyby wyznaczyli wysokie nagrody za skonstruowanie motoru awiatycznego. Dotąd nic nie uczyniono w tym kierunku, chociaż w ten sposób możnaby zapewnić przyszłość francuskiemu przemysłowi lotniczemu. Wyznaczenie nagrody w kwocie 200.000 franków mogłoby dać pewien rezultat.

Przejdźmy teraz do nieszczęśliwych wypadków — pisze w dalszym ciągu Archdéacon. — Wywołały one zdziwienie i przerażenie. Dotknęły nas ciężko, należy jednak zaznaczyć, że przeważna część katastrof spadła na początkujących i niedoświadczonych pilotów. Mamy 800 lotników, a na tę liczbę wypadło 30 śmiertelnych katastrof, co wynosi 3%. Zresztą z początku wszyscy piloci byli bardzo ostrożni, skutkiem czego nieszczęśliwe wypadki zdarzały się bardzo rzadko. Nowy przemysł rozwinął się błyskawicznie i produkował tak gorączkowo, że na pół wykończone maszyny dawano młodym i niewprawnym pilotom, którzy ryzykowali zbyt wiele, nie znając praw mechaniki i nawet nie badając przed podróżą każdej części aeroplanu.

Przypuśćmy, że przed pierwszemi lotami zapytanoby którego z nas, ile padłoby ofiar aż do dnia, gdy aeroplany będą przelatywać odległość 500 kilometrów, a wznosić się na wysokość 3000 metrów. Na takie pytanie dalibyśmy odpowiedź o cyfrze wypadków z pewnością znacznie większej, niż ta, którą dała rzeczywistość. Sądzę, że jesteśmy na szczycie krzywizny katastrof. Gorączka rekordowa zacznie się wkrótce zmniejszać. Konstruktorowie i piloci będą mogli spokojnie pracować. W wynalezienie automatycznej równowagi nie wierzą. Tylko coraz większa szybkość może nadać aeroplanowi coraz pewniejszą równowagę, jaką posiada np. strzała, przeszywająca powietrze.

Tak pisze Archdéacon, paryski mecenas i znawca awiatyki. Utyskuje on, że w roku bieżącym będzie za mało nagród i mityngów lotniczych, że wogóle lotnictwu grozi przesilenie, czy zastój. Inaczej zapatruje się na tę sprawę jedno z niemieckich pism, w którym znajdujemy zajmujące wywody o aeronautyce, będące zarazem mimowolną polemiką z wywodami Archdéacona.

O skromnej nagrodzie w sumie 5000 marek, która jeszcze przed dwoma laty miała nęcić pilotów, nikt już dzisiaj nie wspomina. Trzeba już na przynętę czterech zer. Nagroda hr. Zeppelina w kwocie 25.000 marek niczem nie jest wobec milionowych nagród francuskiego ministerstwa wojny. Generał Roques, organizator francuskich lotów wojskowych, wymaga bardzo wiele od uczestników mityngu wojskowego, mimo to jednakże nie można wątpić, że warunki te zostaną spełnione. Chodzi nie tylko o same loty, lecz także o nowe aeroplany, zastósowane do celów wojskowych.

Ogromny rozwój lotnictwa we Francyi, Anglii, Ameryce i w Niemczech uwidocznia się najplastyczniej w prasie fachowej, poświęconej lotnictwu. Malutkie niegdyś pisemka bez żadnych ogłoszeń zamieniły się w poważne i wielkie czasopisma, dobrze redagowane, o licznych artykułach i wybornych ilustracyach. Ogłoszenia liczne dają pismom tym znaczny dochód. Odbywają się już międzynarodowe kongresy awiatyczne i międzynarodowe procesy na tle patentów lotniczych. Budowie aeroplanów poświęcają się wybitne osobistości, jak znany major armii angielskiej Baden-Powell, albo White, profesor filozofii w Bostonie.

Co tydzień prawie pojawiają się nowe modele aeroplanów, a co miesiąc osiągane są nowe rekordy wysokości i odległości. Najnowszy rekord ma się odnosić do powolności, na wzór rekordu podobnego w bicyklizmie. Wyznaczono w Paryżu nagrodę 100.000 franków dla pilota, którego aparat najpowolniej będzie latać. Dla wojskowości jest bardzo ważną rzeczą, ażeby z aeroplanem można było czynić dokładne spostrzeżenia. Możliwem to jest tylko przy powolnem unoszeniu się, jak to czyni orzeł, lub jastrząb, wypatrujący ofiarę.

Strzelanie i fotografowanie z aeroplanu poczyniło w Ameryce znaczne postępy, podobnie jak we Francyi. Podczas prób w okolicy miasta Nancy strzelano z karabinu wojskowego, gdy aeroplan znajdował się na wysokości 150 metrów. Na 20 strzałów chybili powietrzni strzelcy tylko 6 razy. Także liczba osób znajdujących pomieszczenie na aeroplanie, ciągle się zwiększa. Farman w listopadzie ubiegłego roku wykonał lot na odległość 20 kilometrów z 4 pasażerami. Waga 5 tych osób razem z zapasem benzyny wynosiła 7 centnarów.

Zajmujące są badania, jakie przyczyny wywołały liczne katastrofy. Major Kennedy wygłosił w Londynie odczyt o częstych uszkodzeniach śruby popędowej. Statystyka wykazała, że śruba popędowa ulega uszkodzeniu często z błahych powodów. I tak lotnik Ely, który z pokładu krążownika angielskiego „Birmingham“ wzniósł się w powietrze w oddaleniu 50 kilometrów od wybrzeża, uległ katastrofie, gdyż śruba popędowa uderzyła o falę i pękła. Piloci muszą uważać na to, ażeby równie oni sami, jakoteż pasażerowie nie zabierali z sobą niepotrzebnych przedmiotów. Moneta, guzik, nawet grzebień damski z fryzury wystarczały, ażeby dostawszy się w powietrze i uderzywszy w skrzydło wirującej z szaloną szybkością śruby drewnianej, spowodować utrącenie skrzydła.

Sensacyjna wprost wiadomość nadeszła z Paryża. Oto francuski konstruktor lotniczy Levasseur miał wynaleźć przyrząd, za którego pomocą może aeroplan rozpocząć lot z masztu okrętowego i lądować na maszcie. Próby z podobnem lataniem, tudzież lądowanie odbywają się w Puteax na masztach lądowych. Francuskie ministerstwo wojny w razie dobrego wyniku prób zamierza na wszystkich okrętach wojennych urządzić maszty, służące do startowania i lądowania aeroplanów. Jak widzimy, fantazye Verne'a i innych jemu podobnych autorów sprawdzają się prędzej, niż ktokolwiek mógłby pomyśleć.

Kronika.

Kraków, 12 stycznia.

Pogoda. Piękny poranek zimowy powitał dzisiaj Krakowian. O świcie jutrzenka ozłociła szyby okien, skrząc się wszystkiemi barwami tęczy na lodowych arabeskach, które się skrystalizowały na niektórych oknach. Na plantach drzewa i krzewy, pokryte obfitym szronem, lśniły się równie w powodzi różowego światła jutrzenki. Kto dzisiaj wstał rano, choćby wypędzony z łóżka przykrą bezsennością, nie żałował chwilowej przykrości — naturalnie o ile był na tyle dowcipny i energiczny, ażeby wyjść na pole, zamiast dusić się w domu. Mróz był, jak na obecną zimę, dosyć silny, gdyż termometr wskazywał 6 stopni poniżej zera, ale powietrze spokojne nie pozwalało tak odczuwać zimna. Dymy zaczęły dopiero unosić się z niektórych kominów, więc powietrze było czyste, zakopiańskie wobec tego powietrza, które w ciągu dnia panuje, nasycając się dymem i sadzami. Oby taka pogoda chciała dłużej potrwać. Niestety centralna stacya meteorologiczna w Wiedniu powiada: „lepsza, ale niestała pogoda“. Ano — zobaczymy, a tymczasem korzystajmy z pogodnej aury.

Z Akademii umiejętności w Krakowie. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbedzie się w poniedziałek dnia 16 b. m. o godzinie 5 wieczorem. Porządek dzienny: Dr L. Boratyński: Wiadomość o archiwum dawnego hospicyum św. Stanisława w Rzymie; dr E. Dubanowicz: Wywłaszczenie w ustawodawstwie angielskiem (1845—1907); dr O. Górka: Studya nad początkami klasztoru w Lubiążu; E. Nowicki: Ze studyów nad kancelaryą Kazimierza Jagiellończyka. — Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Szopka krakowska „Zielonego Balonika“ ma niesłychane wprost powodzenie. Wczorajsze przedstawienie, trzecie z rzędu, odbyło się przy szczelnie nabitej sali, wśród której zauważyliśmy prez. Lea z rodziną, posła Fedorowicza, wiceprezydenta Sarego, cały szereg profesorów uniwersytetu, adwokatów i przedstawicieli innych sfer naszego miasta. Przewspaniały recytator p. Teofil Trzciński z niesłabnącym ani na chwilę animuszem przez 3 i pół godziny panował nad salą, trzymając uwagę całego audytoryum na uwięzi. Ponieważ bilety i na czwarte przedstawienie Szopki (14 b. m.) zostały już rozkupione, przeto zapowiedziano dalsze trzy przedstawienia w dniach 18, 21 i 24 bm. Po zaproszenia i bilety, na które popyt jest już bardzo znaczny, zgłaszać się można w cukierni Lwowskiej p. Jana Michalika (Floryańska 45).

Artur Rubinstein, który w roku minionym tak wsławił się swoim udziałem w petersburskim konkursie Rubinsteina, daje jutro koncert w Starym Teatrze. W programie sonata op. 106 (für das Hammerclavier) Beethovena, dawno u nas niewykonywana przez żadnego z pianistów. Dalej sonata H-mol Chopina, trzy etudy Liszta i Chopina polonez fis-moll. Koncert wywołał duże zainteresowanie i znaczną część biletów już rozebrano.

Koncert Wiliama Millera. Od pięciu lat, t. j. od występu Slezaka, nie było w Krakowie koncertu żadnego wybitnego tenorzysty; toteż szczególną uwagę zwrócił zapowiedziany na niedzielę występ Wiliama Millera, znakomitego tenora opery nadwornej, który w przeciągu kilku miesięcy pobytu w tym teatrze podbił całą publiczność i prasę wiedeńską. Miller ma w świecie muzycznym niemieckim wyjątkową renomę jako śpiewak, posiadający wysoką kulturę wokalną i niezwykle wszechstronny. Także we Francyi oceniono sztukę Millera, otrzymał bowiem stopień oficera Akademii za kreowanie partyi Narrabota w pamiętnych przedstawieniach „Salomei“ Ryszarda Straussa.

Zgromadzenie nauczycielstwa krakowskiego w sprawie wyboru delegata do Rady szkolnej okręgowej, odbędzie się w piątek dnia 13 stycznia w sali Rady miejskiej o godz. 5 i pół wieczorem.

Wydział „Ogniska nauczycielskiego“ zaprasza całe nauczycielstwo krakowskie (także niecżłonków „Ogniska“) na zebranie, które odbędzie się w piątek 13 b. m. o godz. 5½ wieczorem w sali Towarzystwa demokratycznego przy pl. Szczepańskim l. 3 I p. Na porządku dziennym: 1) Sprawa wyboru delegata nauczycielskiego. 2) Postulaty dla delegata. Ze względu na doniosłość sprawy prosi Zarząd o jak najliczniejsze przybycie. Kolegów, na których ręce pismo to wysyłamy, prosimy o doręczenie tego zaproszenia wszystkim członkom grona swej szkoły.

Z Tow. technicznego. We wtorek 17 b. m. o godzinie 7 wieczór odbędzie się posiedzenie. Na porządku dziennym: 1) Wieczór dyskusyjny na temat: „Cele i zadania towarzystw technicznych, oraz czego od towarzystw tych członkowie żądać mogą“. Referenci pp. Adelman i Turczynowicz. 2) Wnioski komisyi Wielkiego Krakowa. 3) Wybory do komisyi-matki. 4) Wybory do delegacyi słownika rzemieślniczego. Zarząd uprasza o liczne przybycie ze względu na ważność mających zapaść wniosków.

Zajścia w Syndykacie rolniczym w Krakowie. Po ostatniem zebraniu 29 grudnia ubiegłego roku, rada nadzorcza Syndykatu na podstawie swej uchwały wniosła podanie do sądu o wykreślenie dyrektorów Prażmowskiego i Szczawińskiego, a wpisanie na listę dyrektorów Karola hr. Scipiona i Wojciechowskiego.

Również dyrekcya syndykatu na podstawie uchwały walnego zgromadzenia odbytego w tym samym dniu, wniosła podanie o przywrócenie do urzędowania poprzedniej rady nadzorczej, gdyż obecna rada nadzorcza pod przewodnictwem p. Henryka Dowińskiego została, jej zdaniem, nielegalnie wybrana.

Sąd zawezwał tak radę nadzorczą, jak i dyrekcyę, aby w przeciągu dni ośmiu na poparcie swych żądań przedłożyły odpowiednie, uzupełnione dokumenty i materyały. Termin upływa z dniem dzisiejszym. Dziś rada nadzorcza i dyrekcya syndykatu przez swoich pełnomocników przedłożyły sądowi żądany materyał.

Bal rabczański. Cieszący się taką sympatyą i poparciem obywatelstwa bal rabczański odbędzie się we środę dnia 8 lutego. Tegoroczny bal łączy się z 25 rocznicą istnienia kolonii rabczańskiej i z tego powodu niezawodnie jeszcze świetniej wypadnie, aniżeli w latatach poprzednich, albowiem społeczeństwo skorzysta z jubileuszowego momentu, aby poprzeć pożyteczną istytucyę, która uratowała dziesiątki tysięcy chorych dzieci, dzięki zabiegom twórcy kolonii prof. dra Jakubowskiego. Na czele komitetu pań, urządzających bal, stoi ks. Kazimierzowa Lubomirska; obowiązki skarbniczki podjęła hr. Ledóchowska. Także inne panie komitetu znane są z humanitarnej działalności. Panie czynią starania, aby bal wypadł jak najlepiej, i zaznaczyć należy, że im większy będzie dochód z balu, tem więcej dzieci będzie mogło korzystać z kolonii, dla której bal jest jedynem źródłem dochodu.

Piknik historyków. Po zaproszenia i bilety na piknik, który odbędzie się dnia 4 lutego w sali Saskiej, można się zgłaszać codziennie w lokalu Towarzystwa (Uniwersytet, sala 39 I. piętro) począwszy od dnia 16 b m. w godz. 3—4 po południu. Liczba zaproszeń i biletów ograniczona. Należy podnieść, iż komitet połowę dochodu z pikniku przeznaczył na dar grunwaldzki.

Choinka w stowarzyszeniu drukarzy. W niedzielę 15 b. m. w salach stowarzyszenia drukarzy i litografów „Ognisko“ w Krakowie odbędzie się dla członków i ich rodzin „Choinka“, w połączeniu z „Szopką krakowską“ i różnemi niespodziankami i zabawami dla dzieci. — Początek o godzinie 4 po południu. — Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje sekretarz codziennie między godziną 7 a 8 wieczór w lokalu stowarzyszenia, Rynek gł. l. 12, III piętro. — Wstęp dla starszych 60 hal., dla dzieci 20 hal. — Po zabawie dla dzieci odbędzie się zabawa taneczna dla starszych.

Transport więźniów. Dziś odszedł transport więźniów z Krakowa do Pilzna i Pragi w Czechach. Wysłano siedmiu więźniów, którzy podczas ubiegłej kadencyi sądów przysięgłych w Krakowie, zostali skazani na dłuższe więzienie.

Z pogotowia ratunkowego. Dzisiejsza noc przeszła bardzo spokojnie na pogotowiu ratunkowem, gdyż nie wezwano lekarzy przez całą noc ani razu. Pierwsza to noc od kilku miesięcy, która przeszła bez wypadku.

Kradzież. Wczoraj aresztowano 23-letniego Hipolita Markiewicza, który wspólnie z Dzidką okradł przed dwoma tygodniami teatr „Kineton“. Szkodę podana przez właściciela wynosi 100 koron.

Z kraju.

Bal na Bursę polską w Orłowej (Śląsk austr.) Dnia 14 stycznia odbędzie się w hotelu gwarectwa w Dąbrowie (naprzeciw dworca) bal, którego dochód przeznaczony będzie na utrzymanie Bursy polskiej w Orłowej. Już w bieżącym roku mieści Bursa 20 uczniów polskiego gimnazyum, dając im w znacznej mierze zupełnie lub częściowo bezpłatne całkowite utrzymanie. Z każdym rokiem w miarę zwiększania się liczby klas w zakładzie wzrastać będzie także procent młodzieży, która, mieszkając zdala od Orłowej, tracić musi zbyt wiele czasu i sił na odbywanie codzienne odległej drogi do szkoły i z powrotem (do 2 i pół godzin w jednę stronę), a zbyt jest ubogą, aby zamieszkać w Orłowej. Dlatego istnienie Bursy przy gimnazyum jest ze względu na zdrowie i postęp w nauce u naszej młodzieży kwestyą pierwszorzędnego znaczenia. — Urządzając w styczniu na ten cel bal, spodziewa się komitet, że polskie społeczeństwo pospieszy z ochotną pomocą i wesprze materyalnie drogi nam wszystkim zakład. Ceny biletów: familijny 4 K, dla dwóch osób 3 K, wstęp na salę 2 K. Po zaproszenia należy się zgłaszać do profesora Józefa Piaseckiego w polskiem gimnazyum w Orłowej.

23 osoby wystąpiły z kościoła. W Stonawie we Frysztackiem na Śląsku wystąpiło 23 osoby z katolickiego kościoła. Przyczyną tego był zatarg z miejscowym proboszczem. Ogłosili się wszyscy bezwyznaniowymi.

Ciekawa rodzina. Robotnik Górnikiewicz, pracujący w szybie „Salomon“ w Morawskiej Ostrawie, podał przy spisie ludności, że sam jest Polakiem, żona jest Czeszką, a dzieci Niemcami, ponieważ chodzą do niemieckiej szkoły. Rzeczywiście rzadka to „międzynarodowa“ rodzina. Wszystkie trzy śląskie narodowości są w niej zastąpione.

Gogol na Śląsku. Cieszyńska „Silesia“ donosi, że N. Gogol, znany rosyjski pisarz, mieszkał w w roku 1845 we Frywałdzie na Śląsku.

Bochnia, 10 stycznia. (Wspólny opłatek w „Ojczyźnie“.)

W niedzielę odbył się w lokalu tutejszego Towarzystwa „Ojczyzna“ wspólny opłatek dla członków, jakoteż przybyłych gości. Wieczór nie zasługiwałby może na szersze opisywanie go, gdyby nie nawskroś serdeczny nastrój, jaki w ciągu jego nieprzerwanie między członkami panował i gdyby nie szczera życzliwość i rzadko jeszcze niestety spotykane zaufanie, z jakiem członkowie Towarzystwa, składający się przeważnie ze sfer rękodzielniczych i górniczych, odnosili się kilkakrotnie do przybyłych „inteligentów“, między którymi spostrzegliśmy pp. prezesa miejscowego Sokoła, hr. Dębickiego, prof. Matwija, oraz dr Kiernika. Zdrowie tego ostatniego, jako prezesa „Ojczyzny“ było po trzykroć z zapałem wznoszone. Po toastach wspomnianych wyżej osób przemówił akademik p. Michałowski, życząc imieniem bocheńskiej młodzieży jak najnajpiękniejszego rozwoju Towarzystwu, które potrzebę i ideę łączenia się stanów i wspólnej pracy tak znakomicie potrafiło zrozumieć i w czyn wprowadzić. Z przebiegu całego wieczoru musiał każdy uczestnik odnieść jak najsympatyczniejsze wrażenie. *L. K.*

W Zakopanem, jak nam donoszą, spadł onegdaj śnieg, a od wczoraj jest mróz i piękna pogoda.

Nieszczęśliwy wypadek. Piszą nam z Zakopanego:

Dnia 10 bm. p. Deptuch wybrał się w towarzystwie saneczkami do Kuźnic. Droga była bardzo utarta, jakby lód, sanki pędziły więc z powrotem z ogromną szybkością i na skręcie najechały na drugie sanki pełne gości. Sanki p. Deptucha odbiły się i spadły do rowu, przyczem właściciel odniósł ranę na głowie, a jedna z pań, nazwiskiem Brzezińska, złamała nogę.

Tarnów, 11 stycznia. (Poradnik ogrodniczy. Aresztowanie).

Ostatni numer „Poradnika ogrodniczego“, organu Towarzystwa ogrodniczego w Tarnowie, zawiera szereg aktualnych rozprawek, pisanych prawdziwie popularnie np. „Sprzedaż owoców i opieka nad sadami“ Gruszy, „Uwagi o hodowli winorośli w naszym klimacie“ St. B., „Opóźnienie wegetacyi roślin przez zamrażanie“ Rumuna, „Uszlachetnienie róż w zimie“ Szychowskiego, „O dziuplach“ Scheeringa, „O owadach szkodliwych w ogrodnictwie“ prof. Śnieżka itd.

W sprawie pożaru, który przed kilku dniami wybuchł w handlu bławatnym i konfekcyi damskiej p. Miny Spielvoglowej aresztowała policya tarnowska jej męża Henryka, jako podejrzanego o

podpalenie. Sklep bowiem przed niedawnym czasem został ubezpieczony w Towarzystwie asekuracyjnem w Trypolis na sumę 20.000 koron, towary zaś spalone oblicza p. Spielvogel na 10.000 koron. Sprawę objęła prokuratorya państwa.

Nowy Sącz, 11 stycznia. (Konskrypcya. Nekrologia.) Komisarze konskrypcyjni informują, że na ogół do 20 proc. żydów zapisało jako swój język potoczny język żydowski. Główną agitacyę w tym kierunku prowadził dr Syrop, adwokat i dr Silberman, lekarz.

W mieście naszem powiały żałobne chorągwie. Prawie że niespodzianie umarł ś. p. Edward Kostka, emerytowany prezydent sądu obwodowego w Nowym Sączu, uczestnik powstania z r. 1863, już jeden z ostatnich żołnierzy polskich, żyjących jeszcze w naszem mieście, członek Sokoła, T. S. L. i t. d. Zmarły umarł w 66 r. życia. Wśród szerokich warstw naszego miasta cieszył się ogólnym szacunkiem i znany był ze swych poglądów demokratycznych. W ostatniej kampanii wyborczej stawał jako kandydat polskiej partyi demokratycznej do walki z partyą soc. dem. i nar. demokratyczną. Praca przeszło czterdziestoletnia w służbie sądowej zjednała mu wielu przyjaciół. Pogrzeb zmarłego odbędzie się w piątek 13 b. m. o godz. 3 po południu.

Kazimierz Chełmecki, b. właść. dóbr Załęże, zmarł 10 b. m. w Zawadzie ad N. Sącz, przeżywszy 80 lat.

Konstanty Aleksander, magister farmacyi, b. dyr. Banku mieszczańskiego, zmarł 10 b. m. w 50 r. życia. Zmarły należał do tej nielicznej garstki ewangelików, mających ściśle i serdeczne stosunki z Polakami.

Ze świata.

Działalność Moruncewa w Warszawie. Dzienniki angielskie podają bliższe szczegóły o zajściu w Londynie anarchisty Moruncewie. Wczorajszy „Daily Telegraph" donosi co następuje: „W roku 1905 roku na bruku warszawskim pojawił się niebezpieczny bandyta, który odrazu dał znać o sobie rzuceniem bomby w kawiarni „Bristol", napadem na kantor bankierski Szereszowskiego i całym szeregiem innych śmiałych napadów. W tym czasie policya warszawska otrzymała wiadomość od innych zarządów policyjnych w cesarstwie, że w Warszawie przebywa niebezpieczny terorysta, Moruncew. Aresztować go jednak nie udało się. Według wiadomości policyi, Moruncew ofiarował swe usługi warszawskim organizacyom socyalistycznym w charakterze instruktora drużyn bojowych, usługi jego jednak odrzucono. Wówczas ze złodziei i bandytów zorganizował szajkę pod nazwą „Zmowa robotnicza", która dokonała kilka rabunków, między innemi zrewidował napadu na „Przemysłowców". Po tym napadzie znaczną część szajki aresztowano i oddano pod sąd wojenny, a przewódca szajki na pewien czas zniknął z Warszawy. — Wkrótce znowu pojawił się w Warszawie i zorganizował nową szajkę pod nazwą „Czarny sęp". Gdy znaczną część tej szajki policya aresztowała, Moruncew na zawsze zniknął z horyzontu warszawskiego. Z Moruncewem prowadziła zaciekłą walkę nie tylko policya, lecz i socyaliści, którzy go uważali za szkodliwego i kompromitującego ruch rewolucyjny. W walce z socyalistami Moruncew zabił na Woli jednego z przewódców ich, noszącego nazwę „Elektryczność".

Aresztowania w Warszawie. Piszą nam z Warszawy: W ostatnich dniach dokonano tu masowych rewizyj i aresztowań, przeważnie wśród młodzieży ze sfer inteligencyi. Prasa tutejsza, sterroryzowana ustawicznymi grzywnami, nie podaje o tych faktach żadnych wiadomości, do ogółu jednak przedostają się z każdym dniem coraz to nowe szczegóły. Pogłoski, jakoby aresztowania te pozostawały w jakimś związku z pobytem wielkich książąt w Skierniewicach i lasach spalskich — nie sprawdzają się. W więzieniu ratuszowem przebywa obecnie do stu więźniów politycznych, wśród których studenci krakowskiego uniwersytetu poważną stanowią cyfrę. Między innymi aresztowano w ubiegłym tygodniu obywatela austryackiego p. Ignacego Kräntlera, któremu zabrano po dokonanej rewizyi w mieszkaniu, całą prywatną korespondencyę. — Rodzina p. K. poczyniła starania w celu uwolnienia aresztowanego, jak dotychczas jednak bez rezultatu.

Odczyt o Konopnickiej w Wiedniu. W poniedziałek urządziła sekcya literacka towarzystwa „Neuer Frauenklub" (I Tuchlauben 11) w Wiedniu odczyt „O literackiej i społecznej działalności Konopnickiej". Odczyt wygłosiła pani Anna Jabłońska, poczem panna Marion Hetmann, artystka teatru „Neue Wiener Bühne" wygłosiła kilka utworów poetyckich Konopnickiej w tłomaczeniu niemieckiem dr Monata. Utwory owe przeważnie jeszcze nie ukazały się dotąd w druku.

„N. Fr. Presse" wyraża życzenie, aby cudowne opowiadania Konopnickiej i jej liryczne utwory zostały przetłómaczone na język niemiecki, gdyż publiczność niemiecka powinna się z niemi także zapoznać.

Śmierć muzyka. Ryszard Perger, wybitny muzyk, tudzież krytyk i pedagog muzyczny, umarł w Wiedniu, liczący 57 lat życia. Zmarły napisał szereg utworów na fortepian i wiolonczelę, kwartetów i kwintetów smyczkowych, pieśni na chóry mięszane, tudzież opery „Signor Formica" i „Sędzia z Granady". Perger był przez pewien czas dyrektorem konserwatoryum wiedeńskiego.

Na wykopaliska. Z Wiednia donoszą: Dr filozofii Horacy Landau ofiarował tutejszej Akademii umiejętności 350.000 kor. na wykopywanie starych miast, zwłaszcza w Arabii.

Cesarscy kompozytorzy. Z Monachium telegrafują: „Muench. Neueste Nachrichten" donoszą z Berlina: W najbliższym czasie odbędzie się tu premiera operetki: „Sen miłości". Kompozytorem jest następca tronu Fryderyk Wilhelm, a librecistą cesarz Wilhelm. Dekoracye mają kosztować około miliona marek.

Ilnicki w Paryżu. Józef Serafin z Żydaczowa, znany pod nazwiskiem Ilnicki, wypłynął jak wiadomo niedawno w Paryżu. Człowiek ten od lat 20 jest plagą władz i zakładów dla obłąkanych. Dotknięty widocznym obłędem, pomimo to umie zręcznie przedstawiać swoją sprawę, tak że jest [illegible] z zakładów dla obłąkanych. Od lat 20, to jest od chwili gdy został wydalony z Rosyi, zaprząta ilność osób swoją sprawą i władze administracyjne. Uważając się za pokrzywdzonego przez rząd rosyjski, Ilnicki pragnął zemścić się i napadł w Szwajcaryi posła rosyjskiego. Uznany przez psychiatrów za niepoczytalnego, został umieszczony w zakładzie dla obłąkanych, skąd jednakże uciekł do Austryi. Tutaj był w dwóch zakładach dla obłąkanych i również uciekł. Udał się do Paryża i stamtąd zaczął władze szwajcarskie zarzucać podaniami o odszkodowanie. Gdy to nie skutkowało, Ilnicki na ulicy Montaigne strzelił do sekretarza poselstwa szwajcarskiego w Paryżu, Sagassera, raniąc go lekko.

Wobec sądu Ilnicki oświadczył, że nie miał zamiaru zabić lub zranić Sagassera, pragnął tylko przez ten czyn zwrócić uwagę na swoją sprawę. — Lekarze sądowi orzekli, że Ilnicki jest poczytalny, że jednakże cierpi na manię prześladowczą. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie o usiłowane morderstwo, a potwierdzili pytanie o zakazane noszenie broni. Trybunał wydał wyrok, skazujący Ilnickiego na 6 miesięcy więzienia i 16 franków grzywny. Ilnicki prowadzony do celi, zawołał: „Niech żyje sprawiedliwość francuska! Niech żyje Francya!"

Błąd druku. W dzisiejszym porannym numerze zaszła omyłka druku w artykuliku „Letowa kadencya sądów przysięgłych". Mianowicie dnia 23 odbędzie się rozprawa nie przeciw Władysławowi Zamorskiemu, lecz przeciw Władysławowi Zaussowi, oskarżonemu o obrazę czci.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy" nadesłali: Marya Molicka 5 koron z powodu udzielenia jej pomocy przy spisie ludności.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki, mający stanąć na Rynku krakowskim, przesyła prezes Turski 20 koron od „Sokoła" w Kolbuszowej.

Noworocznik polski W. Bełdowskiego na rok 1911 przynosi obok działu kalendarzowego zwięzłą historyę Polski z wizerunkami królów — oraz programową odezwę do ogółu w sprawie samoobrony ekonomicznej, wzywającą do popierania przemysłu krajowego. Zręczny format i sympatyczna treść zalecają to pożyteczne wydawnictwo rozdawane bezpłatnie odbiorcom fabryki tutek p. Bełdowskiego.

Składki. Na zakład F. Żurowskiej złożyli Tokarzewscy, Kałkowscy i St. Stachiewicz 30 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Heleny Janowskiej.

Mianowania. Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów nadał posady ekspedyentów pocztowych oficyantom: Helenie Ochęduszko w Gliūsku, Leonowi Jóraszowi w Florynce, Rudolfio Hostynek w Uściu Ruskiem, Kazimierze Wisłockiej w Płotyczy, Janowi Dubajowi w Kasperowcach, Romanowi Skoczyńskiemu w Olchowcach, Ignacemu Żmudzie z Kameszniey w Brzeszczu, Józefie Domaszowskiej w Białej Górze (Weissenbergu), Edwardowi Nagawieckiemu w Biadolinach, Józefowi Kołodziejowi w Kamesznicy, Eugeniuszowi Hoffmanowi w Przystani, Helenie Staszkiewicz w Ujsołach. Nadto nadał posady ekspedyentów: pomocnicy pocztowej, Maryi Kucharskiej w Glinnej koło Lwowa; kierownikom stacyj kolejowych: Józefowi Tyskiemu w Stawczanach i Julianowi Odzieżyńskiemu w Krzywem, b. ekspedyentce Natalii Srokowej w Żdyni, emeryt. starszemu oficyałowi sądowemu Józefowi Kaczorowskiemu w Domażyrze, wieszcie wdowie po ekspedyencie pocztowym, Wandzie Kowalewskiej w Okulicach, ekspedyentce Helenie Pawlikównej z Cieniawy w Dąbiu koło Dobczyc, naczelnikowi urzędu kolejowego, Stanisławowi Mühlerowi w Sławsku, emeryt. żandarmowi, Stefanowi Klimeszce w Białce; b. ekspedyentce Emilii Makanowej w Siedliskach koło Dynowa, pomocnicy Stanisławie Sobótównej w Uwinie i Maryi Czumównej w Cieniawie.

Powszechne wykłady uniwersyteckie
(w auli I szkoły realnej o godz. 6 w.)

We czwartek 12 i w piątek d. 13 b. m. Prof. Uniw. dr Wiktor Czermak: Niemcy czy Polacy? (z życia Kopernika i Wita Stwosza) 2 wykłady.

W poniedziałek d. 16 i we wtorek 17 b. m. Prof. dr Józef Ujejski: Filomaci (4 wykłady). Wykład I i II.

Na prowincyi: W niedzielę 15 b. m.

Jasło. Prof. Kazimierz Midowicz: Pochód Sobieskiego pod Wiedeń w r. 1683 (w sali Sokoła o godz. 4).

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W piątek: O skroplonem powietrzu (1 w. z doświadczeniami). Wykładający dr Ludwik Brunner.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Pan de Pourceaugnac" i „Konkurs".
W piątek: „Paweł I".
W sobotę: „Noblesse oblige". (Nowość).
W niedzielę po poł. „Betleem Polskie"; wieczór: „Noblesse oblige".

Repertoar teatru ludowego.

We czwartek: „Krowoderskie zuchy".
W piątek: „Porwanie Sabinek".
W sobotę: „Porwanie Sabinek".
W niedzielę po poł.: „Twardowski na Krzemionkach"

Dział ekonomiczny.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 12 grudnia. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 206, cieląt 232, owiec i kóz 1, nierogacizny 469; razem 908 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły —·— do —·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę za 124·— do 144·—. Z zakupionych na oko płacono od sztukę: buhaje od 150·— do 360·—, woły z paszy od 200·— do 350·—, krowy od 156·— do 340·—, jałówki od 80·— do 240·—, cielęta od 56·— do 83·—, owce i kozy od 20·— do 40·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 622 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 286, na eksport za granicę kraju bydła ogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Kronika lwowska.

Lwów, 12 stycznia.

Pogrzeb ś. p. Gustawa Fiszera odbędzie się tu jutro o godzinie 2 po południu. Zwłoki złożono w kaplicy Bolmów, gdzie je odwiedza liczna publiczność.

Trumnę ze zwłokami Fiszera poniosą na barkach jego koledzy. Kondukt pójdzie ulicami Teatralną i Skarbkowską i zatrzyma się przed teatrem. Tu orkiestra teatralna odegra marsz żałobny, a dyrektor Heller wygłosi mowę.

Nad grobem śpiewać będzie chór teatralny, a orkiestra odegra po mowie marsz żałobny.

Na trumnie ś. p. Fiszera złożono bardzo wiele wieńców, od teatru lwowskiego, od artystów sceny lwowskiej, od Koła literacko-artystycznego, od teatru krakowskiego i t. d.

Różne towarzystwa wzywają swych członków do udziału w pogrzebie.

Bal prasy we Lwowie odbędzie się w tym roku dnia 15 lutego (środa) w salach Filharmonii lwowskiej. Protektorat nad balem objęła pani namiestnikowa Zofia Bobrzyńska, która w najbliższych dniach zwołuje posiedzenie komitetu pań, w celu omówienia programu balu i rozdziału prac przygotowawczych.

Z politechniki. Rektorat rozpisuje konkurs na płatną docenturę „budowy wind i żórawi" z 2 godzinami wykładów i 4 godzinami ćwiczeń konstrukcyjnych tygodniowo przez cały rok (remuneracya 1600 K; podania do 15 lutego) i zwyczajną katedrę „budowy motorów cieplikowych", obejmującą motory gazowe, ropne, benzynowe jako też maszyny i kotły parowe (podania do końca marca).

„Związek teatrów i chórów włościańskich" wydał dwa nowe utwory: „Chrzest w ogniu", obraz dramatyczny w 1 akcie z dziejów męczeństwa ludu polskiego przez Annę Neumannową (cena 80 h.), w której autorka przedstawia okrutne prześladowania unitów podlaskich przez rząd rosyjski. „Dworek pod lasem", epizod z czasów powstania 1863 roku w 1 akcie przez Bolesławicza (cena 80 h.) Oba te utwory napisane żywo i z dużym talentem, są cennym nabytkiem naszej ludowej literatury dramatycznej, wzbogacając znakomicie repertuar amatorskich scen włościańskich i miejskich. —

Do nabycia w „Związku teatrów i chórów włościańskich" we Lwowie (ul. Ossolińskich 12 III p.)

Sprawa dra Stanisława Lewickiego. Z okazyi zabójstwa ś. p. Ogińskiej przez Kazimierza Lewickiego, kilka dzienników lwowskich przyniosło wiadomość, że dr Stanisław Lewicki otrzymał doktorat filozofii na uniwersytecie lwowskim na podstawie dokumentów, wśród których znajdować się miało rzekomo sfałszowane świadectwo dojrzałości. Otóż cała ta wiadomość jest nieprawdziwą, ponieważ, jak nas dr Stanisław Lewicki sam informuje, szkoły średnie i uniwersytet kończył on w Niemczech, a tylko rygoroza składał na uniwersytecie lwowskim na podstawie absolutoryum w uniwersytecie w Heidelbergu.

Oszustwo na 12.800 koron. Rozprawa przeciwko Edwardowi Goldmanowi, oskarżonemu o oszustwo na 12.800 K przez podrobienie kwitu depozytowego na 50 cystern ropy, zakończyła się we wtorek we Lwowie. Sędziowie przysięgli 11 głosami zaprzeczyli pytanie o winie oskarżonego, wobec tego trybunał uwolnił go od winy i kary. Goldmana natychmiast wypuszczono na wolną stopę.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek: „Manewry jesienne".
W piątek: „Peer Gynt".
W sobotę po poł.: „Co tu kłopotu" i „Jestem zabójcą"; wieczór: „Hrabia Luksemburg".

Strajki masowe w Portugalii.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 12 stycznia.)

Strajk kolejowy.

Lizbona. Strajk kolejowy rozszerza się. Do strajku przyłączyli się pocztowcy. Wczoraj popołudniu zawiadomiono telegraficznie wszystkie stacye kolejowe o wybuchu strajku i wezwano personal ich do przyłączenia się do niego. Komitet strajkowy wysłał na prowincyę delegatów, w celu agitacyi strajkowej.

Strajkujący domagają się 10 godzinnego czasu pracy.

Dziś przyłączyli się do strajku pakierzy i pomocnicy handlowi.

Wczoraj rozrzucano po mieście z automobilu pisma ulotne i broszury, wzywające do strajku. Za automobilem pogonił cały szwadron konnicy, który zdołał go zatrzymać i przeszkodzić dalszemu rozrzucaniu pism.

Lizbona. Ruch pociągów krajowych i międzynarodowych zupełnie ustał. Strajk rozszerza się także na południowe linie kolei państwowych. Personal kolejowy, oczekując ostatecznego rozstrzygnięcia rady nadzorczej, przestrzega zupełnego spokoju, ale przy swoich żądaniach stoi niewzruszenie. Istnieje nadzieja, że strajk będzie dziś ukończony.

Wszystkie linie kolejowe znajdują się w najlepszym stanie. Nie zanotowano żadnego zamachu sabotażu. Personal linii kolei państwowej jedynie z poczucia koleżeńskości oświadczył się solidarnym z innymi kolejarzami.

Lizbona. Personal kolejowy w ostatniej godzinie uniemożliwił odjazd pociągów międzynarodowych, aby zapobiedz zaburzeniom, któreby mogły ruch tych pociągów narazić na niebezpieczeństwo.

Lizbona. Personal kolejowy wysłał prośbę do innych robotników, by nie przyłączali się do ruchu, gdyż chcą uniknąć niepokojów. — W stolicy, jak i w całym kraju, panuje zupełny spokój.

Lizbona. Personal kolejowy w Douro, Povoha i Guimaraes nie przyłączył się do strajku.

Górnicy rozpoczęli strajk. Cała załoga Lizbony jest skonsygnowana.

Strajk robotników.

Lizbona. Strajk pomocników handlowych nie jest ogólny. Wiele sklepów otwartych. W mieście przyszło kilkakrotnie do starć, przyczem dokonano szeregu aresztowań. Patrole utrzymują spokój.

Lizbona. Zjednoczenie kupców i pomocników handl. zgodziło się, aby sklepy znowu otworzyć. Równocześnie prowizorycznie ustanowiono godz. 9, jako godzinę zamykania sklepów.

Lizbona. Minister spraw wewn. dalej pertraktuje ze strajkującymi pomocnikami handlowymi.

Ustąpienie ministra.

Lizbona. Minister spraw wewnętrznych Almeida podał się do dymisyi. Dotąd spokoju w ulicach nie zakłócono.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Lizbony: Minister spraw wewn. de Almeida podał się do dymisyi. Grupy demokratów zjawiły się przed ministerstwem spraw wewn. i prosiły ministra, aby pozostał w urzędzie. Deputacya pomocników handlowych wystosowała do prezydenta tymczasowego rządu Bragi prośbę, aby nie przyjął dymisyi. Braga odpowiedział, że odrzuci prośbę Almeidy o dymisyę.

Hiszpania wobec strajku.

Madryt. Minister spraw wewnętrznych donosi, że w Portugalii wybuchł generalny strajk kolejarzy. Rząd polecił gubernatorowi prowincyi granicznych, aby wszelkiemi siłami postarali się przeszkodzić przedostaniu się ruchu strajkowego do Hiszpanii.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 12 stycznia.

Sejmowe Koło polskie w Berlinie.

Berlin. We środę odbyło sejmowe Koło polskie posiedzenie, na którem wybrano prezesem Koła posła Chłapowskiego, sekretarzem posła dr. Niegolewskiego, zast. sekr. ks. Styczyńskiego, do komisyi budż. ks. Jażdżewskiego, do komisyi pet. ks. Kapicę.

Poseł Grabski nie będzie kandydował.

Poznań. Poseł Grabski, zastępujący w parlamencie okręg gnieźnieński, doniósł komitetowi wyborczemu, że nie będzie kandydował przy przyszłych wyborach do parlamentu.

Thun u cesarza.

Wiedeń. Dziś o godzinie 11 przed południem, jak donosi „Koresp. Wilhelm", przyjął cesarz w Schoenbrunie byłego prezydenta ministrów, hr. Franciszka Thuna-Hohenstein na specyalnej audyencyi.

Coudenhove ustępuje.

Praga. Hr. Coudenhove pożegnał się listownie z urzędnikami namiestnictwa i polecił przenieść swoje meble z mieszkania dotychczasowego do prywatnego. Wnoszą z tego, że zmiana na stanowisku namiestnika Czech zajdzie w najbliższych dniach.

Watykan przeciw Rosyi.

Rzym. (Ag. Stefaniego). Wobec rozporządzenia rosyjskiego ministra spraw wewn., według którego zarządzenia stolicy Apostolskiej, o ile nie zostaną potwierdzone przez rząd, nie mają dla katolickich poddanych państwa rosyjskiego mocy obowiązującej — zauważa „Osservatore Romano" w tekście redakcyjnym: „Sądziliśmy, że po koncesyach na polu wolności religijnej i wobec ustaw, obecnie w Rosyi obowiązujących, także kościelna wolność katolików znajdzie lepsze traktowanie.

Sprawy Finlandyi.

Helsingfors. (Pet. Ag. tel.) Kwestyę odpowiedzialności drukarzy, którzy odmawiają przedkładania władzom egzemplarzy kontrolnych, roztrzygnęła prokuratorya senatu w tym duchu, że taki obowiązek ze zniesieniem cenzury prewencyjnej ustał.

Helsingfors. (Pet. Ag. tel.) W wielu okręgach wybory do Sejmu finlandzkiego już ukończono. Dotąd socyalni demokraci otrzymali 315.432 głosów, Starofinowie 172.846, Młodofinowie 114.532, Szwedomani 106.289, agraryusze 61.614, a chrześcijańscy robotnicy 14.545. Udział w wyborach był większy, niż w roku zeszłym.

Cholera.

Konstantynopol. Według urzędowego wykazu, od 13 września z. r. dotąd zasłabło na cholerę 1.309 osób, a zmarło 785.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 12 stycznia.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyła posiedzenie sekcya ekonomiczna i obradowała nad ofertami, wniesionemi na budowę nowego skrzydła magistratu.

Katastrofa budowlana. Znawcy pp. Miller i Matusiński ukończyli już fachowe orzeczenie co do przyczyn zawalenia się ściany i części budynku nowego Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie. Obszerny elaborat złożono przedwczoraj w sądzie. Jest on opatrzony rysunkami i szczegółowemi obliczeniami.

Kradzież materyi. Wczoraj aresztowano 30-letnią Klarę Karkulo, znaną złodziejkę, za kradzież sztuki drogiej materyi.

Pożar w Podgórzu. W nocy zawezwano straż ogniową miasta Podgórza na ulicę Wielicką l. 26, gdzie zapaliła się wata krawiecka w fabryce waty Tislowica. Straż w przeciągu kilku minut ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna, spaliło się bowiem kilka balów waty.

Zamach dynamitowy w Stanisławowie. Ze Lwowa telefonują: W sprawie zamachu dynamitowego, wykonanego w Stanisławowie w nocy z 7 na 8 bm. na osobie Mroczka, aresztowano małżonków Dworskich w Knihinie-Kolonii.

Dworska sama zwróciła na siebie podejrzenie policyi rzekomo anonimowym listem, jaki otrzymała, a który groził jej zemstą bożą z powodu utrzymywania stosunków z Mroczkiem. Policya zaintrygowana tem rozpoczęła śledztwo, a przedewszystkiem przesłuchała Dworskich.

Zeznania ich okazały się bardzo bałamutne. Na dobitek służąca Dworskich Gdowikowa, którą również przesłuchiwano, zeznała obciążająco dla swoich pracodawców. Wobec tego Dworskich aresztowano.

Bankiet polski. Z Wiednia donoszą: Wczoraj wieczorem wydał wiceprezes Koła, Górski, bankiet u Sachera dla bawiących w Wiedniu członków Koła i rządu. Między innymi przybyli byli ministrowie polscy: Biliński i Dulęba, oraz ministrowie Głąbiński i Zaleski i prezydent gabinetu baron Bienerth.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie

Wszystkim, którzy w naszem nieszczęściu okazali nam współczucie i życzliwość, i wszystkim, którzy Matce naszej ś. p. Julii Palkowej ostatnią posługę oddali, składamy serdeczne podziękowanie.

W Chrzanowie, 9 stycznia 1911.

Kazimierz i Julia Bąkowie z córką.

701

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 12 stycznia. (Giełda południowa.)

Marki 117·47. Renta majowa 95·15. Renta koronowa węgierska 91·80. Akcye austr. zakł. kred. 676·50. Akcye węg. zakł. kred. 865·50. Akcye Anglobanku 328 —. Akcye Unionbanku 638·—. Akcye Bankvereinu 558·25. Akcye Landerbanku 534·50. Akcye kolei państwowych 749.50. Lombardy 116·75. Akcye fabryki broni 746·— Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 764·75. Rima-Muranyi 670·75. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2595·— Losy tureckie 262·—. Ruble 253·75. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 11 stycznia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 213·—. Tow dyskontowe 195·37

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 12 stycznia.

4-procentowa renta rosyjska 95·10 rb.; premiówka z 1864 roku 453·— rb.; premiówka z 1866 roku 378·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 89·45; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 93·75; 4-proc. listy ziemskie 93·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·55 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·60 rub.; 5-procent. listy łódzkie 93·30 rub.; akcye miasta Łodzi 502·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 476·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 218·— rb.; Lilpop 13[illegible]·— rb.; Rudzki 766·—; Zawiercie 890·— rb.; Żyrardów 299·— rb.; Putiłów 154·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·75 rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·25.

Giełda zbożowa

Budapeszt, 12 stycznia

Pszenica na kwiecień 11·14 do 11·15; pszenica na maj 11·04 do 11·05; pszenica na październik 10·65 do 10·66; żyto na kwiecień 7·98 do 7·99; żyto na październik 0·— do 0·—; owies na kwiecień 8·55 do 8·57; owies na październik 0·— do 0·—; kukurudza na maj 5·59 do 5·60; rzepak na sierpień 13·70 do 13·80.

Oferty mierne, chęć kupna stała, usposobienie ustalone, zimno.

L. 4096. 417 3 3

Konkurs

Celem obsadzenia posady **lekarza okręgowego** z siedzibą w Grębowie w powiecie Tarnobrzeskim, rozpisuje się niniejszem konkurs stosownie do postanowień § 8. ustawy z 5 października 1906 r. Nr. 148 Dz. u. i roz. kraj.

Okręg sanitarny w Grębowie obejmuje 7 gmin z ludnością 11.856 mieszkańców na obszarze 191.24 klm. kw.

Chcący uzyskać tę posadę mają wykazać prócz dostatecznego fizycznego uzdolnienia, nadto następujące warunki:
1) obywatelstwo austryackie;
2) dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
3) nieskazitelny charakter;
4) znajomość języków krajowych;
5) praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim;
6) nieprzekroczony wiek lat 40.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim.

Posada nadaną zostanie z dniem 1 marca 1911 prowizorycznie na rok jeden, aż po upływie tego czasu orzeczonem będzie, czy posada ma być stale nadaną.

Do posady przywiązana jest roczna płaca 1200 koron, płatna w ratach miesięcznych z góry, a nadto tytułem zwrotu kosztów na podróże służbowe roczny datek w wysokości 700 koron, płatny w ratach kwartalnych z góry.

Podanie wnosić należy do Wydziału powiatowego najpóźniej do **dnia 1 lutego 1911 r.**

Z Wydziału Rady powiatowej.

Sekretarz: Bielewicz. — Prezes: Horodyński.

Dnia 10 b. m. zginął pugilares

z kwotą 250 koron. Łaskawy znalazca zechce zgłosić się na ul. Smoleńską 17, I piętro, na lewo, za wynagrodzeniem w wysokości 25% znalezionej sumy. 742

Kandydat notaryalny

z półroczną praktyką szuka posady. Na ręce J. Majewskiego — Jarosław, ulica Słowackiego. 719 1 3

Poszukuje kupna

używanych skryptów buchalteryi. — Zgłoszenia Rudolf Stanek. Droginia p. loco. 726 1 2

Osoba inteligentna, wdowa, w średnim wieku, poszukuje zaraz miejsca damy do towarzystwa, do podróży lub opiekunki młodych, osieroconych dziewcząt i t. p. w zamożnym domu. Zgłoszenia pod **M. K. 37.** poste restante **Zakopane.** 433 1 3

Za wyrobienie posady

biurowej dam 5% od rocznej płacy. Zgłoszenia: Słuchacz praw, Prądnik Czerwony. 730 1 2

Dobrze idący sklep

przy ruchliwej ulicy z powodu choroby właściciela zaraz do odstąpienia. Interes dawny, pewny, z wyrobioną klientelą, niosący znacznie większy procent niż korzenny. Potrzeba około 1500 koron. Wiadomość ul. Kilińskiego 2, I p., od godz 10 do 4-tej. 715 1 5

Chłopczyk

5-letni, zdrowy, blondynek, sierota, zaraz do darowania. Zgłoszenia u dozorcy domu przy ul. Grodzkiej l. 3. 733

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo

Szkole kroju i szycia

przy ul. św. Krzyża l. 7.

Kurs kroju francuskiego systemu Worth'a i kurs szycia zacznie się dnia 16 stycznia. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie rano od 9 do 12 i od 3 po poł. do 6-tej. Dla niezamożnych warunki zniżone. 739 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39. Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 284 5 0

Potrzebny zaraz samodzielny

BUCHALTER

dla pierwszorzędnej firmy elektrotechnicznej. — Wymagany język polski i niemiecki. Zgłoszenia pod: Skrzynka pocztowa Nr 140. 734 1 2

Pokój z nyżą

umeblowany, zaraz do wynajęcia. Ulica Zyblikiewicza 8. 736 1 2

Aspiranta

2 lub 3 roku, ewentualnie młodszego asystenta, przyjmie zaraz apteka w Suchej. 722 1 3

Kupuje

meble różne, tudzież ma do sprzedania piękne lustro, toaletę, umywalnię z lustrem, nocne szafki, kilka maszyn do szycia, i inne meble używane. Katolicki handel mebli i różnych rzeczy, Kraków, św. Jana 14, sklep, 492 7 10

Koncypienta

rutynowanego poszukuje zaraz adwokat **Dr Fischler w Dębicy.** 723 1 3

L. 2667/1910 Akc. 705 1 2

Obwieszczenie.

Gmina m. Krakowa zamierza poddzierżawić prawo poboru podatku spożywczego od mięsa **wraz** z 30% dodatkiem gminnym, na terytoryach gmin, względnie części gmin wcielonych i w najbliższym czasie do miasta wcielić się mających, a mianowicie:

a) na terytoryach dzielnicy Warszawskie, Grzegórzki, Zakrzówek i Dębniki, o ile leżą poza linią akcyzową, oraz

b) w gminach Dąbie, Płaszów i Ludwinów,

o czem się strony interesowane niniejszem zawiadamia, celem wnoszenia ofert z tem, że licytacya odbędzie się dnia 16 stycznia 1911 r. o godzinie 12 w południe w biurze Naczelnika Administracyi akcyzy (ul. Kopernika l. 1), gdzie też udziela się informacyi codziennie w godzinach między 12 a 1 w południe.

Oferty, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę, oraz kwitem depozytowym, poświadczającym, że tytułem wadyum złożono w Kasie Administracyi akcyzy kwotę 500 K. składać należy na ręce Naczelnika Administracyi akcyzy najdalej do **godziny 12 w południe dnia 16 stycznia 1911 r.**

Kraków, dnia 8 stycznia 1911 r.

Administracya akcyzy.

Kucharz

ze świadectwami, poszukuje miejsca na wyjazd. Zgłoszenia: Karmelicka 8, u dozorcy. 671

Pokój umeblowany

z osobnem wejściem do wynajęcia zaraz. Pańska 12, I piętro. 709 1 2

Lustro duże

dwie szafki, kredens, biurko, **do sprzedania.** Wiadomość w Gł. Agencyi dzienników i ogłoszeń, Sławkowska 2. 716 1 2

Folwark: „Siarczana Góra"

(p. Swoszowice) ma na sprzedaż **buhajki pełnej krwi, fryzy holenderskie (importy)** w wieku od 3—9 miesięcy w cenie od 300—1000 koron. 713 1 3

Poszukuje się podróżującego

(chrześc.) z działu korzennego, który często podróżuje. Oferty pod **K.** do Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 712 1 2

Zakopane. Przecznica 5.

Pokój z werandą na piętrze na 2 osoby. Pokój parterowy na 2—3 osoby (ten dla Pań lub Panienek) **z utrzymaniem** do wynajęcia. Położenie zdrowe, słoneczne! **Nie pensyonat.** 724 1 0

Dwa lub 3 pokoje

z łazienką, z meblami lub bez, do wynajęcia. Lenartowicza 11. 710 1 3

Cegły maszynowej

wapna budowlanego i dachówki w najlepszych gatunkach, dostarczam każdego czasu w dowolnych ilościach. Wysyłam również koleją do wszystkich miejscowości. **Józef Nesselroth, Kraków,** ul. św. Sebastyana 8, I p. 732 1 3

Języki:

Angielski
Francuski
Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobno i zbiorowe mogą być rozpoczęte każdego czasu. Dyplomowani nauczyciele odnośnej narodowości. 328 11 0

Berlitz School
ul. św. Jana 3.

Panna z dobrego domu, z IV. wydz. z chwalebnemi świadectwami, poszukuje zajęcia do do dzieci, do towarzystwa starszej osoby lub do zarządu domu. Zgłoszenia pod **M. O.** poste rest. **Bochnia.** 704 1 3

Cukiernia Józefa Liska

w Wadowicach

przyjmie **chłopca** do praktyki. 721 1 3

Mleko.

Dla naszego personalu fabrycznego w Szczakowej potrzeba nam 250—300 litrów mleka dziennie. Zgłoszenia przyjmuje: Kupfer & Glaser, fabryka szkła w Tarnowie. 720 1 7

Psy 6 tygodniowe

Cetery, do polowania, bardzo ładne, włos długi, jedwabisty — przy ulicy Batorego l. 17, u lokaja na piętrze, do sprzedania. 703 1 3

Hotel

cukiernia i restauracya z wyszynkiem w Tarnobrzegu, wraz z kompletnemi urządzeniami hotelowemi, restauracyjnemi, z bilardem, **zaraz do wydzierżawienia.**

Reflektuje się tylko na rutynowanych fachowców.

Zgłoszenia: „Zarząd Browaru w Dzikowie, p. Tarnobrzeg". 694 1 3

Z panną z lepszego domu, blondyną, łagodnego charakteru, zdrową, w wieku około 30 lat, ożeniłby się urzędnik prywatny, wdowiec, lat 40, na stałej posadzie. Na dyskrecyę zasługuje. Porta na anonimy i zapytania nie trwonić! Łaskawe zgłoszenia szczegółowe, z dołączeniem fotografii uprasza pod adresem: **L. U. 21.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 729 1 4

Ważne!! S. Katzner, Dietla 77.

kupuje po najwyższych cenach używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 381 6 20

Do wynajęcia

od 1 lutego 1911 r. 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, elektryka i t. d. przy ul. Kilińskiego 18, (w najzdrowszej dzielnicy) wiadomość tamże. 673 2 4

MÓWCOM,
ŚPIEWAKOM, AKTOROM I KAZNODZIEJOM,
wogóle wszystkim,
których zawód wymaga częstego użycia głosu,
poleca się używanie

ANTISEPTYCZNYCH

PASTYLEK VALDA

Aptekarza H. CANONNE, w PARYŻU

dla ich znakomitego działania na organa głosowe i gardło

Cena pudełka K 1.75

DO NABYCIA
WE WSZYSTKICH APTEKACH
i składach aptecznych

Główny skład u pana **KORWILLA** apteka „pod murzynem"
WIEDEŃ, I.
Wipplingerstrasse 12

453

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa

	koron
Gajkowski ks. J.: **Świątobliwe życie** przewielebnej jej mości panny Zofiej z Granowa Sieniawskiej	3·—
Informations-Führer durch Warschau.	1·20
Karpiński F. i Kniaźnin: **Wybór poezyi.** Bibl. uniw. lud, Nr. 152	—·40
Korczak S.: **Cud knehini.**	—·80
Lange A.: **Stypa.** Powieść	2·60
Plichta J.: **Nim błysną zorze.** Szkice z niedalekiej przeszłości	1·70
Reymont W.: **W ziemi chełmskiej.** Wrażenia i notatki. Wyd. nowe	1·30
Saitschik R.: **Ludzie i sztuka odrodzenia włoskiego.**	3·50
Szpyrkówna M.: **Zwrotki jesienne.**	3·—
Tetmajer K.: **Gra fal.** Powieść w związku z „Królem Andrzejem"	4·70

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 565 3 3

„Ogrodnictwo"

Organ Towarzystwa Ogrodniczego w Krakowie

pod redakcyą Józefa Brzezińskiego

wychodzi w miesięcznych zeszytach ilustrowanych; obecnie XIV rok. Zamieszcza najświeższe i zajmujące prace i rozprawy w dziedzinie sadownictwa, warzywnictwa, kwiaciarstwa itp. W roku 1910 mnóstwo zajmujących i pouczających artykułów, objaśnionych 130 rycinami. — Dawniejsze roczniki są jeszcze do nabycia, o ile zapas starczy, po 5 K. — Całoroczna prenumerata wynosi z przesyłką pocztową w Monarchii austro-węgierskiej tylko rocznie 6·50 K; półrocznie 3·30 K. — **Zeszyty okazowe darmo i opłatnie.** — Prenumeratę, również ogłoszenia przyjmuje Administracya „Ogrodnictwa" w Krakowie. 707 1 5

Najlepszym dowodem

dobroci „prawdziwej „Francka" przymieszki jest ta okoliczność, iż różnemi ciemnemi drogami próbowano renomę nazwiska „Franck" wyzyskać na korzyść gorszych fabrykatów. — Dlatego też każda przezorna gospodyni powinna uważać na znak rozpoznawczy: **„Francka z młynkiem do kawy".** —



Marka fabryczna.

Taka skrzyneczka lub paczka surogatów kawy która tego „młynka do kawy" jako znaku rozpoznawczego nie posiada, nie jest prawdziwą **„Francka".** —

Dlatego też baczność przy zakupnie!

Ceny detaliczne

717 1 3

prawdziwej „Francka" przymieszki do kawy

w	1/2	1/4	1/5	1/6	kg. skrzyneczkach
	56	30	25	22	halerzy
w	1/6	1/9	1/11	1/15	kg. paczkach
	15	11	9	7	halerzy

IV. pl. zeude Y 2728, 12 : 10 I. F.

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca **handel** 3 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . K 2·80
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej 5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 7·—
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych 2·40
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem 1/2 kg. K 1·69 i 2·20
Bullon wołyński 1 kilo . . . K 6·40

Bengalski proszek i pochodnie

na jasełka i t. p. poleca koncesyonowany skład ogni sztucznych 333 7 10

H. Niemetz, w Krakowie, ul. Karmelicka 15.

Znakomita

Herbata z wieżą



wszędzie w kraju do nabycia

SZARSKI i SYN

w Krakowie.

Rok założenia 1853. 245 13 0

Do egzaminu prawno-historycznego

udzielają lekcyj zbiorowych pierwszorzędni prawnicy w konc. **Zakładzie naukowym** w Krakowie, **„Willa Wenecya",** obok Sokoła. — Bliższe wiadomości tamże. 298 7 10

4

J. PŁONKA, ul. Szewska

NOWOŚĆ! ze świecącemi cyferblatami zegarki i budziki kieszonkowe „Eterna", paryskie voy. repetiery, ścienne mahoniowe — oraz zegarki Patek Philippe, Badollet, Mermod, Longines, Schaffhausen, Zénith, Roskopf, Omega i inne bardzo tanie na podarki. 254 14 100

Konsorcyum kapitalistów

finansuje przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, począwszy od 100.000 K. Zgłoszenia: Bank Malassis & Co., 29 rue Miromesnil, Paris. 499 3 3

Miejsce zastrzeżone pod ogłoszenie Towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa, Lwów, Romanowicza 1 315 4 6

Parcela

12 metr. frontu, przy ul. Szkolnej za 5000 K do sprzedania. — Wiadomość u p. Müllerowej, Kraków-Czarna Wieś, ulica Szkolna 123, I p. 631 3 6

Kurs przygotowawczy

do egzaminu na **majstrów murarskich i ciesielskich** rozpoczyna się dnia 24 stycznia. Informacyi udziela biuro techniczne budowniczego Eugeniusza Oborskiego, Lwów, ulica Zyblikiewicza 26. 587 2 4

Zmiana lokalu!

Magazyn i pracownia haftów ręcznych

pod firmą

SABINA KNÖBEL

zostały przeniesione z ul. Grodzkiej

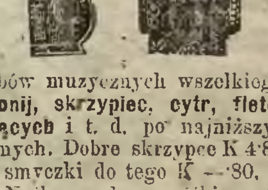
na ul. Szewską l. 2.

sklep frontowy, naprzeciw p. Fenza. 591 3 5

Powozy

landa, omnibusy, sanie, wózki resorowe, do sprzedania w pracowni powozów Stanisława Sadowińskiego w Podgórzu, ul Kalwaryjska 74-76. 470 5 6

Najlepsze i najtańsze źródło nabycia



wyrobów muzycznych wszelkiego rodzaju, jak **harmonij, skrzypiec, cytr, fletów, przyrządów mówiących** i t. d. po najniższych cenach fabrycznych. Dobre skrzypce K 4·80, 5·50, 6, 6·80, 7·60, smyczki do tego K —·80, 1·—, 1·40, 1·80, 2·—. Najlepsze harmonijki ręczne K 4·80, 5·20, 5·40, 6·70. Cytry koncertowe 15, 18, 25 K cytry akordowe K 3·50, 4, 6. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 2948** (Czechy). Obficie ilustr. katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony. 85 5 5

Księgarnia

S. A. Krzyżanowskiego

poleca nowe wydanie

„Arzneitaxe" 1910

zu der österreichischen Pharmakopöe Ed. VIII. 645 3 5

Cena K 1·20, z przesyłką K 1·30.

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że nie mamy żadnych długów, nie podpisujemy żadnych weksli lub zobowiązań i za **nikogo** żadnych długów, weksli, lub jakichkolkolwiek zobowiązań płacić **nie będziemy.** 634 2 3

Emilia i Stanisław Ośniałowscy.

Alexandre Jeansac

474 **Professeur de Français** 7 10

Kraków, ul. Starowiślna 8.

Apteka w Rudniku

nad Sanem przyjmie zaraz **aspiranta** z rozpoczętą praktyką. Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 679 2 3

Monaco-Condamine.

Hotel Pension Anglaise w pięknym położeniu, z całym komfortem urządzony. Ogrzewanie centralne, światło eletryczne, doskonała kuchnia. Ogród. Cena od 8—11 franków wraz z utrzymaniem i obsługą. Osobne pokoje począwszy od 3 franków. 176 24 48

Miód

pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, w 5-cio kilowych blaszankach za 6 K. **Masło** naturalne, codzień świeże, 5 kg. paczka za 10 K. — Wysyła **Józef Konstanty Barnaś, Szepesófalu** (Węgry). 429 9 20

Kasyerka

z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady w Krakowie. — Zgłoszenia pod **S. K.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego 604 3 5

Nikt nie będzie się obawiał łysiny, skoro stale będzie używał znakomitego i odżywczego proszku do pielęgnowania włosów

„SZUM"

w pakietach po 25 hal. do nabycia w aptekach i drogueryach. 373 5 30

Pożyczki urzędnikom

wszelkich kategoryj, lekarzom, adwokatom, kondyktowe i niekondyktowe, kredyt wekslowy. Pożyczki na hipotekę realności miejskich (murowanych) i miejskich (ponad 5 morgów) i na dobra. Koncesyonowane biuro dla kredytu hipotecznego i osobistego. Lwów, ul. Sapiehy l. 9. 320 9 9

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też **całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107.** 131 5 0

L. W. 153.794/10. 693 1 3

Ogłoszenie!

W budującym się obecnie zakładzie dla umysłowo i nerwowo chorych w Kobierzynie koło Podgórza zachodzi potrzeba wykonania:

1) posadzek z płytek i okładziu ściennych;
2) kuchni i pieców kaflowych
3) robót malarskich pokojowych;
4) posadzki linoleowej wraz z dostawą odnośnych materyałów zgodnie z planami i szczegółowymi wykazami, sporządzonymi i zatwierdzonymi przez Wydział krajowy.

Warunki ogólne i szczegółowe, według których odbędzie się postępowanie ofertowe, oddania robót i ich wykonania, jakoteż plany, rysunki szczegółowe, modele, formularze i t. p. znajdują się w biurze Kierownictwa budowy zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie, gdzie można je przeglądać w godzinach urzędowych i gdzie oferenci otrzymać mogą wszelkie bliższe wyjaśnienia, dotyczące przedmiotu oferty.

Oferty na wykonanie powyższych robót należy wnosić do protokołu Wydziału krajowego **do dnia 4 lutego 1911 godz. 12 w południe.**

Równocześnie z wniesieniem oferty winien oferent złożyć w kasie krajowej wadyum w wysokości 2½% całej sumy ofertowej w gotówce lub papierach wartościowych, mających bezpieczeństwo pupilarne.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 4 lutego w Departamencie V Wydziału krajowego.

We Lwowie, dnia 3 stycznia 1911.

Piotrowski.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.